OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok X. Kraków, piątek 2 grudnia 1927 Nr. 319

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630

Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

# Sytuacja polityczna w Austrji

## Na drodze do koalicji?

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 29 listopada

Atmosfera polityczna w republice austrjackiej oczyszcza się nieznacznie i powoli, ale jednak oczyszcza się. Przewalają się jeszcze nad zbiedzonem państewkiem ciemne chmury zażartych walk partyjnych, ale na skraju horyzontu może już wprawne oko zauważyć sła by blask wschodzącego świtu. Czyżby nieoficjalne, ale faktycznie istniejąca wojna domowa w Austrji dobiegła kresu?

Rząd i stojące za nim stronnictwa większościowe (w pierwszym rzędzie chrześcijańsko-społeczni) znajdują się w niemałych opałach. Czasy polipcowych triumfów minęły. Plan pożyczki zagranicznej, o której przez miesiące całe mówiono, spalił na panewce. Rozpoczęta elektryfikacja kolei państwowych została — na skutek rzekomej nierentowności — przerwana, co wywołało duże niezadowolenie, a nawet oburzenie w szerokich warstwach ludności. Na domiar złego zaostrza się bezustanie konflikt pomiędzy rządem a urzędnikami państwowymi — ich żądania linearnej podwyżki poborów natrafiły na mocne „nie" ministra skarbu Dra Kienböcka. Wobec tylu trudności, z któremi rząd borykać się musi, nie dziw, że mnożą się i — mimo przeróżne dementi — powtarzają się pogłoski o bliskiem ustąpieniu Dra Kienböcka, a co zatem idzie i Seipla, który zawsze solidaryzował się z swoim ministrem skarbu. Dymisja całego gabinetu byłaby naturalną konsekwencją. Nowy rząd składałby się również z członków partyj większościowych (bez współudziału socjaldemokratów), nie mniej jednak weszłyby doń umiarkowane osobistości, któreby potrafiły przygotować teren pod przyszły rząd koalicyjny. Chwilowo jest on bowiem na wszelki wypadek niemożliwy. Jest nie do pomyślenia, by intransygentna polityka Seipla ustąpiła już dziś miejsca współpracy z socjaldemokracją. Dla wytworzenia nastroju porozumienia konieczną jest praca przygotowawcza ewentualnego gabinetu przejściowego.

Czytelnikom „Nowego Dziennika" znanym jest już ostatni pokojowy krok socjaldemokracji austrjackiej, która na swojej tegorocznej konferencji partyjnej oświadczyła otwarcie, że dążyć będzie do rządu koalicyjnego. Ta znamienna i doniosła enuncjacja polityczna jest mocno nie w smak prawicowcom z pod znaku Seipla i tow. W szerokich warstwach ludności spotkała się ona jednak z wielkiem uznaniem: opinja publiczna widzi w niej — i to całkiem słusznie — nawrót ku lepszemu. W ślad za tem wydarzeniem politycznem nastąpił krok natury gospodarczej, którego skutki mogą być jeszcze realniejsze i pozytywniejsze. Oto Breitner, referent spraw finansowych w gminie wiedeńskiej, twórca śruby podatkowej, która z jednej strony sprawiła i sprawia, że komuna wiedeńska jest może najbogatszą na świecie, ale z drugiej strony jest nieznośnym ciężarem dla warstw posiadających, ten sam Breitner, który zaciekle bronił swojego systemu i głuchym był na wszelkie rady i nalegania, by Wiedeń zaciągnął pożyczkę zagraniczną — wszedł pewnego pięknego poranku w kontakt z grupą zagranicznych banków, a onegdaj została ludność Wiednia mile zaskoczona wiadomością, że układy w sprawie pożyczki dobiegły pomyślnego końca i celem ostatecznego jej sperfekcjonowania potrzebną jest jeszcze jedynie ratyfikacja przez Radę miejską, która naturalnie zupełnie gładko pojdzie. Wysokość sumy stawianej przez kapitał amerykański „czerwonemu" Wiedniowi do dyspozycji wynosi 30 miljonów dolarów. Oprocentowanie — sześć od sta. Spłaty, bardzo dogodne — rozłożone na okres 25 lat. Brak jakichkolwiek specjalnych zabezpieczeń. Warunki zatem doskonałe. Doniosłość tej transakcji pożyczkowej jest duża: gmina zużytkuje postawiony jej do dyspozycji kapitał na rozbudowę środków komunikacyjnych i innych instytucyj miejskich. Pociągnie to za sobą szereg zleceń dla krajowego przemysłu, który w ten sposób zyska znacznie na ożywieniu i przyczyni się napewno do zmniejszenia liczby bezrobotnych.

Pozatem posiada jeszcze ta zmiana frontu w dotychczasowej polityce finansowej Breitnera także niepoślednie znaczenie psychologiczne. Socjaldemokracja, panująca na ratuszu wiedeńskim, dokumentuje tym krokiem, że w interesie ogółu skłonna jest do kompromisów. Gmina nie znajduje się bowiem w opresjach pieniężnych, któreby ją zmuszały do zaciągnięcia pożyczki. Jej system podatkowy jest jednak dla klas posiadających ciężarem, który dzięki napływowi obcego kapitału przestanie być tak nieznośnym, jak dotychczas.

Jestto zatem drugie z rzędu, bardzo roztropne posunięcie socjaldemokracji na szachownicy politycznej. Do czysto teoretycznej enuncjacji pokojowej dołącza się realny krok natury gospodarczej. Socjaldemokraci odzyskują sympatję tych sfer, które odwróciły się od niej po nieszczęsnych wypadkach lipcowych, a bajka reakcjonistów o niebezpieczeństwie ratuszowego bolszewizmu traci grunt pod nogami. Stronnictwa większościowe prędzej, czy później, chcąc czy nie chcąc, będą musiały wstąpić na drogę współpracy z opozycją. W przeciwnym bowiem wypadku grozi im dalsza utrata zwolenników i sympatyków.

I tak daje się zauważyć w życiu politycznem Austrji poprawa. Nieznaczna jeszcze, ale do optymizmu uprawniająca. Po długiej i ciemnej nocy wschodzi świt. Pierwszy jego blask już teraz ożywia ufność i nadzieję znękanej ludności. Należy „mieć nadzieję, że i onegdajszy zamach na burmistrza Seitza, zamach na szczęście nieudały, pozostanie bez echa i wpływu i że praca stabilizacyjno-pokojowa zyskiwać będzie — mimo wszelkie, piętrzące się jeszcze przeszkody — na raźności.

Dr. Sz. W.

# Anglja nie myśli narazie o podjęciu stosunków z sowietami

Londyn. 30. 11. PAT. Odpowiadając na pytanie w izbie gmin premjer Baldwin oświadczył, że rząd brytyjski nie podejmował żadnych kroków w kierunku wznowienia dyplomatycznych stosunków z Sowietami, ani też nie otrzymał podobnej propozycji ze strony Sowietów, które według posiadanych przez premjera wiadomości nie uczyniły jeszcze niczego takiego, coby dawało pewność, że rząd sowiecki powstrzyma się od wkraczania w sprawy wewnętrzne Wielkiej Brytanji.

## Premier pruski żąda satysfakcji dla min. Beckera, obrażonego przez min. Rzeszy Keudella

Berlin. 30. 11. ŻAT. Premjer pruski Braun wręczył w imieniu pruskiej rady ministrów kanclerzowi Rzeszy Marksowi pismo z protestem i żądaniem satysfakcji dla pruskiego ministra oświaty dra Beckera, który został obrażony przez ministra Rzeszy Keudella w obecności studentów niemiecko-aryjskich. Minister Becker zwalcza, jak wiadomo tendencje antyżydowskie wśród nacjonalistycznych. W kołach demokratycznych przypuszczają, że kanclerz Marks będzie się starał wyjaśnić stanowisko Keudela i załagodzić konflikt.

—o—

## Adw. Sacher u lorda Plumera

Jerozolima. 30. 11. ŻAT. Członek Egzekutywy Sjonistycznej adwokat Sacher został przyjęty przez lorda Plumera, z którym odbył konferencję w sprawach oświatowych i robotniczych.

## Żydzi amerykańscy wysyłają pół miljona dolarów rocznie do Palestyny

Nowy Jork. (ŻAT) Ze sprawozdania, ogłoszonego przez biuro dla żydowskich badań socjalnych wynika, że w ciągu ubiegłego roku 38 amerykańskich organizacyj żydowskich przeprowadziło zbiórki pieniężne w Stanach Zjednoczonych. Biuro zbadało też działalność zbiórkową 21 organizacyj palestyńskich, nie wliczając tych, które są związane z organizacją sjonistyczną. Zebrane cyfry wykazują, że około 500.000 dolarów zostaje wysyłanych rocznie przez te organizacje do Palestyny.

## Ważna placówka dla emigrantów żydowskich w Argentynie

Buenos Aires. Odbyło się tu nadzwyczajne zebranie związku Żydów polskich w Argentynie, na którem uchwalono założyć bank wzajemnego kredytu. Nowa instytucja kredytowa odegra doniosłą rolę w życiu ekonomicznem Żydów, pochodzących z Polski.

# Zgon prezesa budapeszteńskiej gminy żydowskiej

## nastąpił wśród tragicznych okoliczności

**Dramatyczny przebieg audjencji u min. Klebersberga. — Bezczelne żądania ministra. — Prez. Lederer zmarł pod wrażeniem konferencji z Klebersbergiem.**

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Budapeszt. 30. 11.** Zmarł tu wczoraj w tragicznych okolicznościach prezes żydowskiej gminy wyznaniowej Lederer (donieśliśmy już wczoraj o tem w krótkim telegramie PAT-nej — Red.). Na zaproszenie ministra oświaty Klebersberga przybyli do niego na posłuchanie pos. sejmowy dr. Bezi i prez. Lederer celem omówienia ostatnich zajść na wyższych uczelniach oraz sprawy numerus clausus. Audjencja miała dramatyczny przebieg. Lederer wrócił do domu nader wzburzony. Wszedłszy do mieszkania, padł nagle bez przytomności. Zgon nastąpił wskutek udaru serca.

Jak się okazuje, min. Klebersberg miał zażądać od delegatów, posła dra Bezi oraz prezesa gminy Lederera, aby podpisali petycję do Ligi Narodów w sprawie odroczenia zmiany ustawy o „numerus clausus", gdyż zgodnie z orzeczeniem Ligi Narodów, rząd węgierski wziął na siebie zobowiązanie bezwzględnego załatwienia tej sprawy i bez zgody Ligi nie może jej odroczyć. Reprezentanci żydowscy stanowczo odmówili niesłychanemu żądaniu węgierskiego ministra. Wtedy minister zaczął grozić „gniewem ludu" i w końcu oświadczył, że o ile reprezentanci żydowscy nie podpiszą petycji, wszyscy Żydzi będą uważani za wrogów Węgier i odpowiednio do tego będą traktowani przez rząd węgierski.

Rozmowa ta wywarła tak przygnębiające wrażenie na Lederera, że po przybyciu do domu został on rażony udarem serca.

Wiadomość o tragicznym zgonie prezesa gminy żydowskiej wywarła wstrząsające wrażenie na ludności żydowskiej.

---

## Marszałkom Sejmu i Senatu odmówiono bezpłatnych biletów kolejowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 30 11. Sin.** Jak wiadomo po wygaśnięciu mandatów członków Sejmu, prezydjum Sejmu i Senatu w osobach ich marszałków i wicemarszałków urzęduje dalej do czasu ukonstytuowania się nowych ciał ustawodawczych.

Na podstawie tego kancelarje Sejmu i Senatu zwróciły się o przedłużenie ważności legitymacyj obu marszałków Sejmu i Senatu uprawniających do bezpłatnego przejazdu pierwszą klasą na wszystkich linjach kolejowych. Ministerstwo komunikacji nadesłało pismo z odpowiedzią odmowną. Z tego też powodu marszałkowie wystosowali list do ministerstwa komunikacji, w którym wyłuszczają swój pogląd, podkreślając w imieniu prezydjum Sejmu i Senatu, że wstrzymanie ważności legitymacji uprawniających ich do bezpłatnej jazdy koleją jest niekonstytucyjne. Kancelarje Sejmu i Senatu wystawiły jednocześnie asygnaty do kasy skarbowej na dyety dla marszałków Sejmu i Senatu. — Wobec wstrzymania ważności legitymacyj przez ministerjum komunikacji przypuszczają, że odmówione im będą również i dyety. Jak się dowiadujemy, dyety zostały wypłacone.

—o—

## Ubezpieczenia emerytalne wejdą niebawem w życie

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 30 11. Sin.** Jak się dowiaduję, dekret o ubezpieczeniach emerytalnych został już podpisany, ogłoszenie jego nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia. W najbliższych dniach powołany zostanie z grona fachowców komitet organizacyjny, który będzie miał zadanie opracowanie szczegółów dotyczących wprowadzenia w życie ubezpieczeń emerytalnych.

## Teatry warszawskie konsekwentnie zbojkotowały Wyspiańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11. Sin. Jak już donieśliśmy, teatry warszawskie przeprowadziły konsekwentny bojkot Wyspiańskiego i z okazji 20-tej rocznicy jego zgonu nie wystawiły żadnego z jego dramatów. Że mamy tu do czynienia z niezrozumiałym bojkotem, świadczy fakt, iż Teatr Narodowy wystawił „Dziady" Mickiewicza nie w znanej przeróbce Wyspiańskiego, tj. tak jak grywa stale „Dziady" np. teatr krakowski, ale w lichej, bezimiennej przeróbce.

—o—

## Podpisanie protokołu fuzji syndykatu dziennikarzy polskich i żydowskich w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11. Sin. Dziś nastąpiło w lokalu redakcji „Tygodnika Ilustrowanego" podpisanie protokołu w sprawie przystąpienia sekcji żydowskiej do syndykatu dziennikarzy w Warszawie. Z ramienia syndykatu dziennikarzy polskich podpisał protokół prezes syndykatu redaktor Dębicki, z ramienia sekcji żydowskiej — redaktor dr Gottlieb. Pozatem obecni byli wiceprezes syndykatu dziennikarzy red. Bazylewski, oraz delegaci obu syndykatów red. Przysiecki i Zyngier.

Po podpisaniu protokołu zabrał głos prezes Dębicki, który wyraził zadowolenie z powodu dojścia do skutku połączenia obu syndykatów, wyrażając nadzieję, że przyczyni się to do pomyślnego rozwoju dziennikarstwa w Polsce.

Następnie prezes Dębicki podejmował uczestników podpisania protokołu śniadaniem w hotelu angielskim.

—o—

## Przywódca Chadecji litewskiej wyjechał do Niemiec

Kowno. 30. 11. PAT. Przywódca partji Ch. D. dr. Bitras wyjechał do Niemiec.

## Marszałek Piłsudski pojedzie do Londynu i Rzymu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11. Sin. W kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, że marszałek Piłsudski po zakończeniu grudniowej sesji Rady Ligi Narodów wyjedzie do Londynu, a może i do Rzymu.

## Zjazd wojewodów w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 11. Sin. W dniu dzisiejszym przybyli do Warszawy wojewodowie kresowi: Mech, Młodzianowski i Krachelski. Pobyt ich w Warszawie pozostaje w związku z przygotowaniami do akcji wyborczej.

## Działalność p. Deveya

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 11. Sin. Doradca finansowy rządu polskiego z ramienia finansistów amerykańskich p. Devey interesuje się bardzo żywo wszystkimi objawami życia gospodarczego w Polsce. W ostatnich dniach p. Devey zajęty jest badaniem działalności przedsiębiorstw państwowych, które pilnie zwiedza. Na najbliższem posiedzeniu Rady Banku Polskiego zostanie p. Devey formalnie zakooptowany do Rady Banku.

## Podpisanie umowy polsko-niem. w sprawie drzewnej

Warszawa, 30 11 Sin. W dniu dzisiejszym został podpisany przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i przez posła Rzeszy niemieckiej Rauschera układ w sprawie tymczasowego obrotu drzewnego z Polski do Niemiec, parafowanego 22 listopada w Berlinie przez ministra Stresemanna i dyr. Jackowskiego.

## Poczta - przedsiębiorstwem dochodowem

**Dlaczego więc podwyższono opłaty pocztowe?**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11. Sin. Ogłoszone wczoraj rozporządzenie o podwyżce opłat pocztowych, wchodzące w życie z dniem 1. grudnia nie jest bynajmniej wytłómaczone deficytem poczty, jako przedsiębiorstwa. Wręcz przeciwnie, poczta jest przedsiębiorstwem dochodowem i przyniosła w czasie od kwietnia do września br. 7.740,000 zł. czystego dochodu.

—o—

## Próba ucieczki posła Dymowskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11 Sin. Aresztowany w dniu wczorajszym działacz rozwojowy b. poseł Dymowski został dziś doprowadzony do sądu, gdzie przesłuchał go sędzia śledczy. Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" donosi, że poseł Dymowski usiłował w korytarzu sądowym zmylić straże i uciec. Ucieczka jednak została udaremniona.

Bł. p.

REGINA z TASCHNERÓW NEHMEROWA

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb odbędzie się dziś 1. grudnia 1927 r. o godz. 1-ej i pół popoł. z domu żałoby przy ul. Dietlowskiej l. 79., o czem zawiadamia w smutku pogrążona **Rodzina**

# Z problemów Ezry chalucowej

Dwie drogi wytknął sobie sjonizm: praca nad budową Ojczyzny w Erec i uświadomienie narodowe wszelkich warstw społeczeństwa żydowskiego w krajach golusu. Tak w jednym jak i w drugim wypadku dużo zdziałano. Keren Kajemeth i Keren Hajesod zdołały w przeciągu krótkiego czasu lwiej dokonać pracy, z małej garstki początkowo zwanych „szaleńcami" zrodziła się poważna i potężna organizacja.

Ale o jednej kwestji zawsze mało mówiono troszczono się, o kwestji doboru materjału ludzkiego dla Palestyny, a przestano prawie zgoła zajmować się nią w okresie ostatniego dziesięciolecia, gdy z różnych zakątków świata, z stepów ukraińskich, zapadłych mieścin Litwy, z Beth-Hamidraszu i uniwersytetu tłumnie garnęła się młodzież gotowa do budowy Palestyny potem i znojem własnym.

Oto są pionierzy narodu chalucim — mówiono.

I niestety do dzisiaj jeszcze niektórzy identyfikują młodego człowieka, pragnącego wyjechać do Palestyny — byleby tylko był dobrym sjonistą — z chalucem, pomimo, że okazało się, iż większa część tych entuzjastów po krótkim pobycie w miejscu, po staniu oko w oko z hardą a zwłaszcza specyficzną rzeczywistością palestyńską, wracała do swego dawnego „sir habasar".

A byli to ludzie z gruntu nieźli, pełni najszczerszych chęci i samozaparcia, ale nie p r z y g o t o w a n i do warunków istniejących w każdym budującym się kraju, zaniedbanym od tysięcy lat. Okazało się już wówczas, że skoro pragniemy zrealizować ideał odbudowy Palestyny, to nie wystarczą pieniądze, ale trzeba ludzi, przygotowanych zawodowo i ideowo do wytrwania na ciężkim posterunku, wbrew wszelkim nasuwającym się trudnościom, czyli innemi słowy: trzeba dać możność przygotowania się pionierom-chalucom, w golusie do takiego trybu życia, jaki ich czeka w Erec. Osiągnąć to można przez skupienie ich we fermach rolniczych i warsztatach pracy, gdzie również i ideowo staną się odpowiednim materjałem emigracji, z drugiej strony mają im być zapewnione koszta alji.

Na tych przesłankach oparta i z tych potrzeb wyrosła, powstała instytucja „Ezra", działająca na terenie Małopolski wschodniej i zachodniej, utrzymująca Kolonję Ogrodniczą w Cichym Kąciku obok Krakowa, internat w Stryju, ślusarnię w Stanisławowie, wychowanków w szkole Kerkisa we Lwowie i subsydująca liczne kibuce chalucowe po folwarkach i warsztatach.

Ale tu napotykamy na rzecz dziwną.

Obcy, niesjoniści rozumieją ważność celu przewarstwowienia młodzieży żydowskiej i popierają nas, a ze strony sjonistów obojętność, obojętność, która była i jest pomimo ciągłego powtarzania, iż dumą i wzorem nietylko dla nas, ale i dla obcych jest chaluc, chaluc-robotnik w jarach Emek i mokradłach malarycznych, dla którego wielkie osobistości świata wprost słów podziwu nie mają.

A chęć jest rzeczą wiadomą, iż bez chaluców Palestyny mieć nie będziemy, pomimo oficjalnego stanowiska Kongresu w tej sprawie, zrozumienie dla idei chalucowej jest u nas jeszcze ciągle w stanie niemowlęcym. Dużo się dotychczas mówiło na ostatnich zjazdach sjońskich o Palestynie, o tem, co zdziałano rękami chaluców, ale kwestję hachszary chalucowej i, co stoi z tem w związku, „Ezrą Chalucową" mało się zajmowano. Ograniczono się do samych rezolucyj, które pozostały na papierze.

Chcemy zmiany. Chcemy usłyszeć głos jasny, pozytywny i silny, któryby spowodował zajęcie się „Ezrą" nietylko w słowach, ale i w czynach. Życzymy sobie, byśmy w spełnieniu ciężkiego i odpowiedzialnego obowiązku nasze go, jaki nałożyły nam ostatnie lat dziesiątki dziejów narodu żydowskiego nie pozostali osamotnieni. Cel hachszary chaluców — najzdrowszej bezsprzecznie części żydostwa — oderwanie młodego Żyda od nieproduktywnego trybu życia i skierowania go do zawodu praktyczne go za usługi budującej się Ojczyzny, powinien skupiać wszystkie warstwy narodu żydowskiego.

Chwila jest poważna.

Stoimy przed wielkimi obowiązkami. Jedyna placówka hachszary w Małopolsce, Cichy Kącik utrzymywany przez „Ezrę", znajduje się w ciężkiem położeniu. W Wasze ręce oddajemy los tej placówki wychowawczo-społecznej.

Że ofiarność żydowska nie zawiedzie tym razem, gdy o pomoc woła najlepsza część narodu — w to nie chcemy wątpić.

D. F.

## ROZMAITOŚCI

### Wyrok w sprawie hypnotyzera Erichsena

Onegdaj zapadł wyrok w sprawie hypnotyzera Erichsena, o której to sprawie wczoraj donosiliśmy. Zażalenie prokuratorji państwa zostało odrzucone, a oskarżonemu zniżoną została kara do sześciu miesięcy więzienia. Cztery miesiące więzienia śledczego zostały w karę wliczone, a co do pozostałych dwóch miesięcy pozostaje kara w zawieszeniu aż do roku 1930. Sąd przyjął za ustalone, że Erichsen nie dopuścił się na kelnerce Heinrich żadnego gwałtu, ale dziewczyna poniosła szkodę na duszy. Wyrok powyższy jest rehabilitacją oskarżonego Erichsena i kompromitacją dla sądu pierwszej instancji, który dał się powodować antysemickiemi pobudkami.

### Tragedja śpiewaka kabaretowego

Znany holenderski śpiewak kabaretowy, Jan Ludwik Pisuisse i jego małżonka zostali onegdaj zamordowani, a morderca Kuyper sam się zastrzelił. Kuyper pracował swego czasu w trupie teatralnej Pisnissea, ale ponieważ zakochał się w żonie Pisuissea, został z trupy usunięty. Kuyper chciał kilkakrotnie powrócić do trupy, ale Pisuisse stale odmawiał. Onegdaj zgłosił się powtórnie do Pisuissea, a gdy otrzymał znowu odpowiedź odmowną, zaczaił się na małżeństwo w parku Rembrandta, strzelił do małżonków Pisuisse, a następnie sam pozbawił się życia.

### Słońce jest zielone!

Tak twierdzi znany francuski astronom Charles Nordmann, który na ten temat wygłosił w paryskiem towarzystwie astronomicznem ciekawy referat. Nordmann przeprowadził cały szereg eksperymentów i skonstatował, że słońce jest zielone. Pomocnym w tych badaniach był rosyjski astronom Czernin, który skonstruował długą rurę zamkniętą z obu stron czarnym nieprzepuszczającym światła papierem z drobniutkimi otworami, któremi oglądano słońce i skonstatowano, że słońce ma barwę zieloną. Wszystkie eksperymenty ustaliły obserwację Czernina. Potwierdzeniem tej hipotezy ma być też tzw. zielony promień, który słońce wysyła przed swoim zachodem jako ostatnie pozdrowienie dla ziemi.

# Ostatnie spotkanie z Przybyszewskim

**Garść wspomnień.**

Warszawa, w listopadzie.

W „Pałacu pod Blachą" zajmował skromne mieszkanie. Okna wychodziły na Wisłę i most Kierbedzia, łączący Pragę z Warszawą.

Krętemi schodami wchodziło się na drugie piętro, gdzie na drzwiach, prowadzących do mieszkania Poety widniał napis: Jadwiga i Stanisław Przybyszewscy.

Poraz pierwszy miałem zaszczyt z nim mówić po Jego publicznym odczycie (z którym objechał całą Polskę) pt. „Tajemnica gry w karty". Między innemi mówił wówczas o „kabale", którą wtedy studjował. Uczył się w tym celu języka hebrajskiego i robił znaczne postępy. W swym odczycie starał się wyjaśnić symbolikę liter alfabetu hebrajskiego, które według „kabały" personifikują pierwiastek żeński, męski itd. — w ten sposób tłumaczył słuchaczom symboliczne znaczenie słowa „Jahwe". Sposób komentowania był dość mglisty — Przybyszewski mówił cichym, przytłumionym głosem. Wdawał się chętnie w rozmowę, poczem zwykł był zapraszać do siebie. Poza oficjalną stroną wywiadu miałem kilkakrotnie szczęście gawędzić z twórcą „Confiseur" i „Profundis" na różne aktualne tematy.

Raz, po śmierci Kasprowicza, zastałem go bardzo przygnębionym. Był w trakcie pisania 2-go tomu „Moich współczesnych" i wspomniał, że najtrudniej mu przystąpić do tego rozdziału, w którym mowa o Jego wielkim przyjacielu — Kasprowiczu. Miał kłopoty ze swoją sztuką „U twoich wrót" (dotychczas nie wydaną), o której twierdził, że jest najgłębszem dziełem Jego życia. Żywił głęboki żal do teatrów Narodowego i Polskiego, że tej sztuki nie chciały wystawić, twierdząc, iż „nie odpowiada mentalności współczesnego widza".

Później wystawiono „Mściciela" — w Warszawie bawił wówczas Tomasz Mann, a Przybyszewski, który go na bankiecie powitał w języku niemieckim, nawiązując do swych młodzieńczych wspomnień, był w jego towarzystwie na premjerze w Teatrze Narodowym.

Innym razem rozmawiałem z Przybyszewskim na temat teatru i kina. Wspominał, że najgłębsze wrażenie zrobiły na nim „Gorączka złota" i „Variete", Zwierzał się również, iż „w wędrówkach swoich dookoła stołu marzy o napisaniu scenarjusza do filmu, w którymby nie było wogóle napisów". To byłby Jego zdaniem, idealny film.

Po pewnym czasie ukazał się w „Literarische Bletter" artykuł Dr J. Szachiego o „Moich Współczesnych". Przetłomaczyłem wówczas ten artykuł na polskie i przyniosłem go Przybyszewskiemu na Zamek. Nadarzyła się sposobność do mówienia o żydostwie. Imponował mu głęboki intelekt żydowski, który potrafi sobie utorować drogę do elity kulturalnej wszystkich narodów. Owa misja kosmopolitycznego Żyda wydawała się mu bardzo zaszczytną. O języku hebrajskim wyrażał się z zachwytem. Z niezwykłą satysfakcją cytował znane mu dźwięki słów, a nawet zdania w języku Biblji. Marzył o poznaniu proroków w oryginale, u których zdawała mu się przejawiać najistotniejsza cecha poezji: jej swoista muzyka.

* * *

Pod świeżem wrażeniem wiadomości o tragicznem położeniu materjalnem Poety w ostatnich czasach Jego żywota — niepodobna mi zataić jednego charakterystycznego szczegółu w przygodnej z Nim rozmowie.

Żaląc się, że mu nie wypłacają tantjemy za jego sztuki, grywane w różnych teatrach na prowincji, powiedział:

— Widzi, pan, bo sobie tak myślą: mieszka Przybyszewski na Zamku, to już tam u niego wszystkiem po... królewsku.

A po chwili dodał:

— Przesłał mi dziś Prezydent zaproszenie na raut. Nikomu nie wpadło jednak na myśl się zastanowić, czy mam frak...

H. Adler.

# W kalejdoskopie prasy

**Obawy „Dwugroszówki“. — Naród polski w niebezpieczeństwie... — Blok polsko-mniejszościowy na Wileńszczyźnie. — Reprezentant nieistniejącego stronnictwa. — Antyblokowiec broni bloku. — Znowu sprawa gen. Zagórskiego. — Przypuszczenia i podejrzenia.**

„U progu nowego okresu“ jest „Gazeta Warszawska Por.“ bardzo zaniepokojona. Diaczego? Bo przyszły sejm będzie miał charakter konstytuanty, tzn. zwykłą niekwalifikowaną większością będzie mógł wprowadzić doniosłe zmiany w ustroju państwowym, a tu niewiadomo, czy nie zwycięży przypadkiem lewica i mniejszości narodowe. Sytuację w tym wypadku maluje „Dwugroszówka“ w czarnych kolorach:

> „Sejm przyszły może unicestwić Konstytucją zastrzeżone, choć w praktyce źle strzeżone prawo prymatu Kościoła Katolickiego wśród innych wyznań w Polsce. Może zerwać konkordat z Rzymem i otworzyć drogę do wszelkich, płynących stąd konsekwencyj, jak śluby cywilne, wyrugowanie nauki religji ze szkół itd.
>
> Sejm przyszły przez zachwianie prawa własności (reforma rolna bez odszkodowania itp.), może wstrząsnąć podstawami stabilizującego się życia gospodarczego, może wprowadzić nas znowu na drogę nieobliczalnych w swych skutkach eksperymentów.
>
> Sejm przyszły może unicestwić lub naruszyć poważnie zasadę niezależności władz sądowych — tej źrenicy wolności obywatelskiej“.
>
> Sejm przyszły, przez zbytnią zależność swej większości od t. zw. mniejszości narodowych może pomniejszyć rolę i znaczenie Narodu Polskiego w Państwie własnem.

Prawica zaniepokojną jest również powstaniem na Wileńszczyźnie nowego, radykalnego stronnictwa „krajowego“, składającego się z Polaków i tamtejszych mniejszości słowiańskich. „Kurjer Wileński“ donosi w tej sprawie:

> Onegdaj na kongresie organizacyj ludowych Ziem Litewsko-Białoruskich, jak „Wyzwolenia“ „Stronnictwa Chłopskiego“, „Związku Drobnych Rolników“ i „Białoruskiej Partji Radykalnej“ doszło ostatecznie do utworzenia na jak najszerszych podstawach jednego wielkiego Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziem Litewsko-Białoruskich „Zjednoczenia“.

Hasłami nowego stronnictwa są:

> krajowa władza ludowa, wszystka ziemia miejscowemu włościaństwu i braterstwo narodów.

Zdaniem prawicy (np. „Głosu Narodu“)

> blok radyaklizmów polskiego i białoruskiego na Wileńszczyźnie nie tylko oznacza klęskę wyborczą Polaków, ale i niebezpieczeństwo dla państwa.

Blok mniejszości nadal nie pozwala spać spokojnie niektórym Izraelitom, którzy na łamach organów sanacyjnych kruszą przeciw niemu kopje. W „Głosie Prawdy“ irytuje się na sjonistów jakiś nowy anonim „ig“, a w „Kurjerze Porannym“ oferuje nieznana nam dotąd wielkość, p. Dr. Ignacy Arnold ze Lwowa, przedstawiciel egzekutywy Żyd. Str. Ludowego dla Wsch. Małopolski, — demokracji polskiej sojusz z demokracją ponad głowami sjonistów. Nawet jednak i ten wróg bloku i reprezentant nieistniejącego „stronnictwa“ musi przyznać:

> Faktem, żadnej wątpliwości nie ulegającym — jest krzywda wyrosła z przewrotnie skonstruowanej ordynacji wyborczej przejawiająca się w tem, że naród żydowski idąc sam, nie może w stosunku do swej siły podatkowej, gospodarczej i kulturalnej uzyskać odpowiedniej reprezentacji na terenie ciała ustawodawczego. Jedynie i wyłącznie tylko ten motyw, a żadne tendencje rzekomo państwowości polskiej wrogie stworzyły koncepcję części tylko, — podkreślam części tylko — żydowskiego społeczeństwa, połączenia się z innemi mniejszościami — nie dla celów zasadniczych — atoli tylko dla wywalczenia sobie odpowiedniej liczbowo reprezentacji.

Sprawa gen. Zagórskiego nagle znowu wypłynęła na wierzch. Jak wiadomo, grafolog Schermann ogłosił w „Berliner Tageblatt“ artykuł pt. „Der verschwundene General“, w którym na podstawie próbki pisma twierdzi, że

> generał Zagórski ani nie popełnił samobójstwa, ani nie został zamordowany, lecz żyje i ukrywa się do czasu, przyczem w Polsce nawet jego najbliżsi krewni nie wiedzą, gdzie się ukrywa, bowiem w Polsce nawet do najbliższych swych krewnych zaginiony żywi wielką nieufność, — wreszcie, że generał Zagórski we właściwym momencie ukaże się i odniesie zwycięstwo.

Artykuł swój kończy p. Schermann następująco:

> Swiadomy jestem w pełni tego, że ten sąd nie wyklucza stanowczo zwłaszcza trzeciej możliwości o gwałtownem usunięciu Zagórskiego. Lecz na podstawie pierwszego wrażenia sądzę, że przecież mam prawo stanowczo twierdzić, że jen. Zagórski jeszcze żyje i ukrywa się. Co więcej: jestem przekonany, że w sprawie Zagórskiego nie padło jeszcze ostatnie słowo.

„Kurjer Poranny“ widzi w występie p. Schermanna „niemiecką nad gen. Zagórskim opiekę“ i tak konkluduje:

> Jeśli generał nie wypłynie, będzie to znaczyło, że los złośliwy poplątał w jakiś sposób tajno patrjotyczne niemieckie drogi w tej sprawie. Jeśli jednak wypłynie będziemy już najzupełniej niewątpliwie wiedzieli skąd i w czyim interesie wypływa. Chwilowo to wystarczy...

(b)

# Asymilatorskie tendencje wyborcze

## „Anonimowi“ asymilatorzy. — Zarzut o „antypaństwowości“ bloku.

Na wzór asymilatorów lwowskich wydali również asymilatorzy warszawscy anonimową odezwę, wzywającą ludność żydowską do bojkotowania bloku mniejszości narodowych. Asymilatorzy obawiali się nawet podpisania tej odezwy, która przypomina podobną odezwę z r. 1919, kiedy asymilatorzy zwrócili się do społeczeństwa żydowskiego z przestrogą, by Żydzi „nie prowokowali pogromów“, łącząc się z „wrogami Polski“. Jest to typowo moszkowska akcja, ujawniająca się zresztą zawsze, ilekroć chodzi o jakiś decydujący krok w życiu żydowskiem.

Z tym ciągle powtarzającym się zarzutem o rzekomej antypaństwowości bloku mniejszości narodowych rozprawia się kategorycznie onegdajszy „Hajnt“, pisząc: „Sens i znaczenie bloku dla Żydów polega na tem, że nie wyrzekamy się naszych praw, które w ten lub ów sposób zostały uszczuplone, że nie płacimy za nie żadną łapówką, i żadnem pochlebstwem i nie obawiamy się gróźb, kiedy chodzi o korzystanie z naszych praw. Kłamstwem i oszustwem są słowa, że Żydzi przystępują do bloku dla antypaństwowych celów. Rozsiewający te legendy nie wierzą sami w to, co mówią. Ks. Lutosławski i Dubanowicz, mając przed oczyma marszałka Piłsudskiego, stworzyli taką konstytucję, by prezydent i w ogólności władza wykonawcza nie mogła się poruszać. Obóz Piłsudskiego szuka więc środków, aby uwolnić się od tych ograniczeń. Ten sam ks. Lutosławski i ten sam Dubanowicz, mając przed oczyma Żydów, stworzyli taką ordynację wyborczą, by pozbawić trzy miljony Żydów polskich swoich praw, więc nie może być nic bardziej naturalnego, jak to, co Żydzi czynią, tzn. że szukają legalnych środków do uwolnienia się od tej przeszkody. Żydzi muszą to sami uczynić, albowiem ci, którzy mogli dać inne wyjście, nie pomyśleli o tej „drobnostce“. Czyż mogą więc jeszcze zwracać się do nas z zarzutami i groźbami, licząc na żydowskich moszków.“

Asymilatorzy warszawscy podobnie, jak lwowscy czekali tylko na znak ze strony tych, którzy dzierżą władzę, by wystąpić przeciwko reprezentantom narodowego żydostwa.

Warto zaznaczyć, że podobną akcję rozwija obecnie w b. Kongresówce „Aguda“. O jej planach wyborczych trudno nawet po rozwiązaniu sejmu powiedzieć coś pewnego. W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie Rady centralnej i Komitetu Wykonawczego „Agudy“ równocześnie z radą „Odolej Hatora“. Na posiedzeniu rozpatrywano stanowisko Agudy wobec wyborów sejmowych, przyjęto sprawozdanie posła Kirschbrauna do wiadomości, a potem uchwalono ściśle się trzymać uchwał krakowskich i nie zawierać żadnych bloków, któreby mogły niekorzystnie oddziałać na całość akcji „Agudy“. Równocześnie zaś organ „Agudy“ „Jud“ ogłasza wywiad z rabinem z Radzymina, jednym z duchowych przywódców „Agudy“, o przyszłych wyborach. Słowa rabina radzymińskiego przypominają żywo zarzuty asymilatorów warszawskich. I on uważa, że skutki zawarcia bloku będą niekorzystne dla Żydów, wobec tego Żydzi nie powinni przystąpić do bloku mniejszości narodowych, a blok sam uważa za niebezpieczny eksperyment polityczny. Charakterystyczne jest zdanie, że jeśli chodzi o wspólny front żydowski, to rabin ten ma pewne zastrzeżenia wobec „niektórych grup“. Natomiast jeśli chodzi o kupiectwo, nie ma żadnych zastrzeżeń i sądzi, że z kupiectwem należy iść do wyborów, albowiem prowadzą oni walkę w imię interesów, a nie idei, w imię materjalnych, a nie duchowych potrzeb.

„Jud“ zaleca bardzo intensywnie poglądy rabina radzymińskiego.

## Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we czwartek teatr zamknięty. Próby komedji Aleksandra Dumasa (syna) pt. „Kean“ odbywają się w całej pełni. Bierze w niej udział cały zespół wraz z p. Morewskim, który tę rzecz przygotowuje. Komedia odegrana zostanie stylowo, z dokładnem zachowaniem jej stylu strojów i dekoracyj i będzie dla publiczności niezwykłem wydarzeniem artystycznem.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek wraca na afisz poraz 27 „Turandot“, która powtórzona będzie także jutro w piątek. W sobotę premjera komedji Verneuill'a-Berr'a „Panna Flüte“. Sztuka, która od kilku miesięcy pozostaje na repertuarze paryskiego teatru Varietes, jest najwybitniejszym sukcesem śmiechu w bieżącym sezonie. Sztukę reżyseruje u nas p. Komarnicki, rolę tytułową wykona p. Kostecka.

— **ANDRZEJ KOMOROWSKI**, świetny wiolonczelista, wystąpi w Krakowie dziś tj. we czwartek, 1 grudnia w Starym Teatrze. Program koncertu bardzo interesujący i umiejętnie zestawiony, obejmuje bowiem obok rzeczy klasycznych także najefektowniejsze kompozycje nowoczesnej literatury wiolonczelowej.

— WYSTĘP BALETU BODENWIESER, który odbędzie się w piątek, 2 grudnia w Starym Teatrze, będzie dla Krakowa, jak zresztą wszystkie dotychczasowe, rewelacją najwyższej sztuki. Tu bowiem niema nic szablonowego, tu niema tańców dla samego popisu, lecz taniec, jako ekspresja! To jest nawskroś nowoczesne i niezwykle. Technika baletowa rozumie się tu sama przez się. Jest to więc naprawdę balet, ale poddany w służbę wyrazu uczuciowego i artystycznej koncepcji. Program piątkowy obok efektownych produkcyj poprzednich zawiera większość rzeczy nowych!

— **DRUGI I OSTATNI WYSTĘP SŁYNNEJ RITY SACCHETTO ORAZ SIEDMIOLETNIEJ TANCERKI BIANKI DODO**, której niedzielne produkcje spotkały się z nadzwyczajnem uznaniem tak prasy jak i publiczności, odbędzie się w niedzielę, 4 grudnia, o godz. 5 pop. w Starym Teatrze.

— **JUAN MANEN**, wszechświatowej sławy skrzypek, pozyskany został przez Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański i wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 8 grudnia w Starym Teatrze. Koncert ten będzie VI. koncertem abonamentowym z cyklu „koncertów mistrzowskich“.

Bilety w cenie od zł 2—8 są już do nabycia w Kasie dziennej Starego Teatru.

—o—

### REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

**KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI**

(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)

Czwartek: Teatr zamknięty.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Turandot“.
Piątek: „Turandot“.

**TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“**

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Królowa i Prezydent“.
Piątek: „Królowa i Prezydent“.

—o—

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA i NOWOŚCI: „Zew morza“.
SZTUKA: „Wieża miłości“ (Don Juan).
CORSO: „Pościg wśród mgły“ oraz „Bolesne śmierci“.
WANDA: „Grzesznica“.
WARSZAWA: „Ulubienica przedmieścia“.
UCIECHA: „Tańczący Wiedeń“.
PROMIEŃ: „Nędznicy“.

OZJASZ THON

Przedruk i przekład wzbroniony.

# Z rozmyślań przymusowych wakacyj

## (Wspomnienia i refleksje)

1.

Słynny klinicysta wiedeński, Nothnagel, u [illegible]ył raz — oczywista: „nie chwaląc się!" [e]pigram, że tylko dobry człowiek może być do[b]rym lekarzem. Znaczyłoby to stwierdzenie [i]dentyczności filantropji i terapji. Otóż temu [s]twierdzeniu i stwierdzeniu najkategoryczniej [si]ę sprzeciwiam. Bardzo moich lekarzy, któ[r]ych jako przyjaciół bardzo lubię i jako za[c]nych ludzi wysoko cenię, przepraszam, ale muszę im publicznie uczynić zarzut, że wobec mnie żadnego zgoła dobrodziejstwa nie doko[n]ali. Raczej — wyrafinowanego okrucieństwa. Jakżeż to — bierze się człowieka, którego się kilka razy dziennie uroczyście zapewnia, że tuż tuż będzie zupełnie, ale też najzupełniej zdrów, że właściwie już jest zupełnie zdrów, że właściwie niczego mu nie brakuje, że itd., — a jednak osadza się go — na mieliźnie. Dyktuje się człowiekowi — nota bene: tuż tuż zdrowemu! — wakacje, jak zbrodniarzowi więzienie. „Siedź w słońcu i wygrzewaj się do poczernienia!" „Wdychaj w siebie sól morską, aż się płuca twoje staną małą Wieliczką!" Zresztą — nic nie rób i o niczem nie myśl, tylko o zdrowiu! Straszne to zajęcie — „myśleć" o zdrowiu. Jakie to mocne i głębokie myśli się przy tem rodzą! Straszny to zawód — żyć dla zdrowia. Bodaj-że najcięższa pańszczyzna, jaką okrutność ludzka wymyśliła.

No — jednem słowem: przymusowe wakacje. A to — w zimie!

Mam wrażenie, że dla północnego człowieka są wakacje w zimie kompletnem zboczeniem. Wakacje bowiem są, mojem zdaniem, instytucją przyrodniczą, a nie dowolną. Natura sama wyznaczyła różne okresy wakacyjne już w owej chwili, kiedy się zdecydowała połączyć naszą biedną planetę na śmierć i życie ze słońcem i podzielić ją według odległości i pochyłości od tego rozżarzonego mocarza na różne strefy. Odtąd każda strefa ma swoje naturalne wakacje. Odkąd „matka-ziemia", — okrutna matka, bo też za dużo urodziła dzieci! — podzieliła się na bieguny, zwrotniki, równiki i td., odtąd ustaliła dla każdej swojej połaci osobne okresy wakacyjne. Mówią, że w ciągu roku arystotelesowego, trwającego w przybliżeniu około 25 tysięcy lat, zwrotniki i bieguny zmieniają swoje położenie. Możliwe. W takim razie w ciągu takiego roku zmienią się też — wakacje.

Na razie nam Krakowianom i naszym najbliższym sąsiadom aż gdzieś po Ural — mój stary jednooki profesor Ludkiewicz już zawsze utrzymywał że nie umiem geografji i nigdy się jej nie nauczę! — wyznaczono na wakacje legalne i naturalne miesiące czerwiec i lipiec. W obrębie tych dwu miesięcy wolno nam jakiś czas odpoczywać, myśleć o zdrowiu, wdychać powietrze, kąpać się w deszczu czy jakimś innym płynie i nic nie robić. Reszta czasu, to znaczy: pełnych dziesięć miesięcy, jest dla pracy.

W ciągu tych dziesięciu miesięcy może sobie ten tylko urządzić wakacje, kto już w życiu więcej nie ma, jak tylko samo — życie własne...

A jednak — istnieją takie przymusowe wakacje. Nastają one wtedy, kiedy człowiek jest zbyt słaby, ażeby sam o sobie zadecydował, a kierownictwo obejmują rodzina, przyjaciele, a przedewszystkiem i nadewszystko owi zanadto dobrzy ludzie — lekarze. Wtedy się dostaje do ręki bilet skombinowany, zostaje się wywieziony na kolej i — jazda dniami i nocami, aż do miejsca przeznaczenia. Przypuśćmy, że niem jest tym razem francuska Riwjera.

Jest ona niewątpliwie ładna, może raczej: ładniutka. A gdy słońce świeci, nawet — urocza. Ale miękka. Taka kobieca. Nawet może nie jest tem, czem jest Morze Północne, Atlantyk. Tamto jest niewątpliwie rodzaju męskiego: ten Okeanos, jak mówili Grecy. Ten „Jam", jak mówili Hebrejowie. To południowe jest rodzaju nijakiego: to morze, lub nawyżej rodzaju żeńskiego „he talatta".

Ładne, ładniutkie, urocze — mnie to do niczego nie pobudza. Poprostu — do liryki nie mam zdolności, a do myślenia nie daje tematu. Zresztą — mnie kazano tu czerpać tylko promienie słońca i cząstki soli. Nie zaś — emocję. Tę trzeba czerpać z pejzaży potężnych, nie zaś ze — słodziutkich...

Ale ma się dużo czasu do — myślenia. A pierwsza myśl jest: Co mnie tu przywiodło? Oczywista — zaniedbana choroba. A ta skąd się wzięła?

Czy ktoś za złe weźmie aktywnemu politykowi, że pierwsze słowo, które mu się narzuci w tym związku, będzie właśnie: polityka!

Dziewięć lat polityki czynnej, polityki żydowskiej. Nie tej dawnej, ani na dawnych torach. Ale polityka nowa, która sobie stawiała duże i śmiałe cele, a musiała sobie żłobić nowe drogi. Nie ta stara polityka żydowska, którą mi raz Dr Arnold Rapaport de Porada, wprowadzając mnie w najgłębsze arkana „sukcesów", określił, kładąc dwa palce na wargi, słowem: „sza". Ten polityk żydowski, któremu polityka dopomogła do miljonów, do szlachectwa i do — chrztu wszystkich potomków, utrzymywał, że dla Żydów można tylko wtedy coś uzyskać, gdy się mówi najcichszym szeptem. Polityka — „sza!" A myśmy zainaugurowali politykę głośną, jasną, w której się nieraz musiało podnieść głos, nawet aż do samego — krzyku.

Dziewięć lat nowej, świadomej, godnej i celowej polityki żydowskiej, — to jest duży wysiłek. To znaczy: ciężkie zmaganie się na zewnątrz i na wewnątrz. To znaczy: rozbijać — nieraz nawet wprost samą głową! — mury na zewnątrz, a usuwać mozolnie ciężkie kłody wewnątrz. Ciężkie zmagania bez widocznych wyników, lub tylko o znikomych, bez głębszej satysfakcji, lub tylko bardzo rzadkiej i przemijającej. Kto się przy takiej dziewięcioletniej pracy syzyfowej nie nabawił choroby i nie zdążył jej — zaniedbać, ten jest chyba z żelaza, lub z — drzewa...

I tak krążą myśli mimowoli naokoło ostatniego okresu historji Żydów w Polsce, naokoło zainicjowanej i konsekwentnie prowadzonej przez dwa sejmy narodowo-żydowskiej polityki. I rozmyślania przymusowych wakacyj nasuwają wspomnienia i refleksje, które mogą nawet poniekąd interesować szerszą publiczność. Nietylko te, które wcale nie dochodziły w swoim czasie do wiadomości szerszej publiczności ale nawet, które były w swojej odrębności i przypadkowości znane, ale bez wewnętrznego ich powiązania.

Takie rozmyślania mogą nawet kiedyś służyć jako surowy materjał dla przyszłego historyka, który będzie miał opowiadać pragmatycznie dzieje naszego okresu, żyjącego i działającego pod wpływem potężnej myśli o Odrodzeniu Narodu Żydowskiego wszędzie na świecie, a w szczególności we własnym domu. A kto wie?

W takich rozmyślaniach może się zabłąkać tu i ówdzie myśl, która rzuci snop światła na te ukryte siły — że tak powiem: — „wazomotoryczne", które tworzą lub przygotowują nową, lepszą epokę w dziejach żydowskich.

A gdyby się już nic, zgoła nic, nie udało, to jedno z pewnością się uda: przymusowe próżnowanie będzie sobie wmawiało, że przecież jest — czynnem. Wygrzewanie się w promieniach słonecznych bowiem i wdychanie soli morskiej jest, pomimo grzesznie — dużych kosztów, jakich wymaga, przecież tylko stanem — biernym...



STEFAN ZWEIG.

# Dzień życia Lwa Tołstoja

(Przekład Leona Templera)

3 Ciąg dalszy.

Ale w pobliżu wsi chmurzy się nagle to pełne dotąd słońca oblicze. Wytrawne spojrzenie znawcy oceniło pola: oto pośród dóbr jego znajduje się źle utrzymany, zaniedbany zagon, płot ugnił, a do połowy prawdopodobnie użyty na opał, grunt niezaorany. Pełen gniewu zbliża się, by zażądać wyjaśnień. W drzwiach ukazuje się bosa brudna kobieta z rozczochranemi włosami i ponurem spojrzeniem, dwoje, troje małych nawpół nagich dzieci chwyta ją bojaźliwie za podartą kieckę, a w niskiej zadymionej chacie płacze jeszcze czwarte. Zmarszczonem czołem bada przyczyny zaniedbania. Kobieta bełkocze słowa bez związku, przed sześciu tygodniami uwięziono jej męża za kradzież drzewa. Jakżeż miała dbać o gospodarstwo bez niego, mocnego i pilnego, który uczynił to tylko przez głód, pan przecież sam wie: zły urodzaj, wysokie podatki, dzierżawa. Dzieci, widząc jak matka biada, jęły także lamentować. Tołstoj pośpiesznie sięga do kieszeni i daje monetę, by osłabić dalsze wyjaśnienia. Zaczem spiesznie pędzi dalej, zbieg. Twarz jego staje się ponura, radość umyka. „Oto zatem, co dzieje się na moim — nie, na gruncie, który podarowałem żonie i dzieciom. Ale czemuż współwiedzę i winę swoją kryję zawsze tchórzliwie za plecy żony. Grą kłamliwą, niczem więcej było to przekazanie majątku, bo taksamo, jak sam najadłem się dosyta pańszczyzną chłopów, wysysają teraz moi z tej biedoty ich pieniądz. Wiem wszak; nowo wybudowany dom, w którym mieszkam, ma każdą cegłę wypaloną z potu tych niewolników, z ich mięsa, które stało się kamieniem, z ich pracy. Jakżeż mogłem podarować żonie i dzieciom, co do mnie nie należało, ziemię tych chłopów, którzy ją orzą i uprawiają. Wstydzić muszę się Boga, w którego imieniu ja, Lew Tołstoj, wciąż mówię o sprawiedliwości ludziom ja, któremu cudza nędza spoziera w okna". Gniewem pokryło się jego oblicze, zasępiło się jeszcze bardziej w chwili, kiedy począł wjeżdżać, mijając kamienne kolumny, do „posiadłości pańskiej" Lokaj w liberji i masztalerz wypada z bramy, by pomóc mu zsiąść z konia. „Moi niewolnicy" kpi zajadle samooskarżający się wstyd.

W przestronej jadalni czeka już nań długi stół śnieżno biało nakryty, pełen srebrnego naczynia: Hrabina, córki, synowie, sekretarz, lekarz domowy, Francuzka, Angielka, kilku sąsiadów, rewolucyjny student, mający posadę domowego nauczyciela, no i ów angielski reporter: szeroka gromada ludzi wre wesołą rozmową. Teraz oczywiście, kiedy on nadchodzi, zgiełk nagło urywa się nabożnie. Poważnie, dworsko uprzejmie pozdrawia Tołstoj gości i siada przy stole, nie mówiąc i słowa. Kiedy służący w liberji podaje mu teraz wybrane jego wegetarjańskie potrawy — szparagi, cudzoziemską jarzynę, jaknajdelikatniej przyrządzoną — musi Tołstoj myśleć o obdartej kobiecie, chłopce, której podarował dziesięć kopiejek. Ponuro siedzi i patrzy wgłąb siebie. „Gdybyż tylko chcieli zrozumieć, że nie mogę tak żyć i nie chcę, otoczony lokajami, cztery dania na obiad, na srebrze, z całym tym zbytkiem niepotrzebnym, podczas kiedy inni nie mają tego, co najpotrzebniejsze. Wiedzą wszak wszyscy, że wymagam od nich, jako ofiary, tylko tego jednego, żeby porzucili ten zbytek, ten grzech hańbiący świat, który Bóg widzieć chciał równym. Ale ta, która jest moją żoną i dzielić winna me myśli, jak łoże, jak życie, ona staje przeciw moim myślom, jako wróg. To kamień młyński u mojej szyji, to ciężar na ramieniu, który mnie ściąga w fałszywe, zakłamane życie. Z dawna winienem już rozciąć sznury, któremi mnie krępują. Cóż mam z nimi jeszcze wspólnego? Przeszkadzają mi w mojem życiu, a ja przeszkadzam im w ich, jestem im zbyteczny, ciężarem dla siebie i dla nich wszystkich".

(Ciąg dalszy nastąpi).

# „Polityka" budżetowa krakowskiej Rady wyznaniowej

## Przemówienie r. Dra Bulwy w ogólnej dyskusji budżetowej

Onegdajsze posiedzenie krakowskiej Rady Wyznaniowej rozpoczęło się — jak zwykle zresztą — z półtoragodzinnem opóźnieniem.

Przed porządkiem dziennym obrad wnosi prez. dr. Landau imieniem sekcji skarbowej wniosek nagły o uchwalenie subwencji dla tworzącego się chederu „Jesode hatora" w kwocie 2,000 zł., a to na — zakupno ławek. Takie postawienie rzeczy i „nagłość" wniosku wywołać oczywiście musiały odpowiedni rezonans u przedstawicieli sjonistycznych w kahale, a to tem więcej, ileże subwencja ta upłacona ma być jeszcze z budżetu za rok 1927. Słusznie też zwraca r. dr. Bulwa uwagę na fakt, że skoro nowy cheder powstający nie z ramienia gminy, a z ramienia postronnej, choć partyjnie mocno i niezbyt sławetnie zaangażowanej grupy ludzi, nie może stanąć na własnych nogach, to subwencja dla niego jest przedwczesną. Istnieją w Krakowie szkoły stojące na wysokim poziomie pedagogicznym i wzniesione wyłącznie sumptem i ofiarnością narodowego i aktywnego żydostwa; szkoły te mimo ciągłego rozrostu, olbrzymich, nie dających się narazie wprost ocenić zasług i ciągle też wzrastających potrzeb, dotąd nie otrzymały od gminy żydowskiej żadnej subwencji. Bardzo ujemnie świadczy o sferach tworzących obecnie cheder „Jesode Hatora", że mimo swej karygodnej megalomanji na polu ofiarności, wciąż zwracają się z innemi propozycjami — subwencyj ze strony kahału, podczas kiedy od długiego szeregu lat istniejące szkoły hebrajskie są przez obecnych włodarzy kahalnych pomijane. Szkoły te opuściły dotąd tysięczne już rzesze młodzieży wykształconej nietylko w zakresie wiedzy ogólnej, ale i hebrajskiej, młodzieży gotowej do ofiar wokół regeneracji narodu żydowskiego zarówno w Palestynie jak i w golusie. I tak np. w roku bieżącym kształci się w krakowskiej powszechnej i średniej szkole hebrajskiej przeszło 700 uczenic i uczniów, zaś w mizrachistycznym „Cheder Iwri" przeszło 300 uczniów.

Z tych względów wypowiada się r. dr. Bulwa przeciw nagłości wniosku sekcji skarbowej kahału, a za odroczeniem sprawy do dyskusji budżetowej nad znikomą zresztą sumą wstawioną sub „oświata", przyczem mowca domaga się odpowiedniego uwzględnienia postulatów wspomnianych szkół. Z budżetu za r. 1927 trudno uchwalać nowe subwencje, skoro niewszystkie dawne wypłacono. (Tak np. nie wypłacił dotąd kahał całej kwoty przyznanej Ż. F. N. jeszcze w r. 1926!).

Kiedy mimo wywodu r. Dr. Bulwy Rada nagłość wniosku i przyznanie subwencji — uchwala, wnosi r. S. Spira wniosek nagły o przyznanie istniejącej w Krakowie od lat 20 powszechnej i średniej szkole hebrajskiej subwencji 12,000 zł. za r. 1928, zaś 4000 za rok 1927, oraz szkole „Cheder Iwri" 8.000 zł. za r 1928 i zł. 4000 za r. 1927. Przy sposobności przypomina r. Spira także sprawę subwencji dla innych ruchliwych a potrzebujących materjalnej opieki instytucyj żydowskich w Krakowie, jak np. Teatr żydowski.

Prez. dr. Landau w tradycyjnem „wyjaśnieniu" sugeruje Radę, by wnioski rr. dra Bulwy i Spiry odesłano do — komisji, a to także z braku podań krakowskiej szkoły hebrajskiej i „Cheder Iwri" o subwencję.

Wobec takiego postawienia rzeczy zaakceptowanego przez większość Rady, r. Spira przedkłada podanie Ezry chalucowej o subwencję. Dość chyba smutną jest rzeczą, że r. Spira wyjaśniać dopiero musi niektórym członkom Rady, jakie cele ma Ezra chalucowa. W dosadnych słowach mówi r. Spira o egzaminie dojrzałości, jaki młodzież chalucowa zdała zarówno w Palestynie, jak i w golusie. Mimo dosadnego wywodu r. Spiry przekazuje prez. dr. Landau podanie Ezry chalucowej do dziennika podawczego kahału, gdzie zapewne dość długo będzie się musiało odleżeć.

Natomiast przechodzi prez. dr. Landau do sprawozdania łaźni ludowej przy ul. Paulińskiej, gdzie wedle zestawienia korzysta co miesiąc 10,000 osób. Ze słów nawet mowców „rządowych" dają się jednak wyczuć pewne braki, odnoszące się także do tej instytucji.

Z kolei uchwala Rada wniosek w kierunku ogłoszenia rozprawy ofertowej na dzierżawę poboru pierza wrzeźni drobiu, oraz zatwierdza wybór zarządu Starej Bożnicy i domu modlitwy „Anszej Emes".

Na rzecz kuchni „Ogniska" akademickiego uchwala Rada jednorazową subwencję w kwocie jedynie 500 zł. Kwota ta wydać musi się śmiesznie małą, zwłaszcza, jeśli zważyć fakt, iż nawet zachodnio-europejskie, zasymilowane gminy żydowskie utrzymują mensy akademickie własnym sumptem.

Po odpowiedniem „zagajeniu" referenta sekcji skarbowej dra F. Landaua przystępuje Rada do ogólnej dyskusji nad przedłożonym preliminarzem budżetowym za rok 1928. Budżet, jakkolwiek w gruncie rzeczy spreparowany według utartego szablonu kahalnego i nie wykazujący żadnej istotnej inicjatywy, zdradza jednak wyraźną inklinację do przedwyborczej już „polityki" budżetowej. Do budżetu zwyczajnego w wysokości około miljona zł. i przewidującego na papierze drobną zresztą nadwyżkę, dołączono budżet „nadzwyczajny", przewidujący z należących się Gminie pożyczek i subwencyj kilka inwestycyj, a to na nowy Dom starców, budowę taniego domu gminnego, dalsze inwestycje cmentarne, budowę rzeźni w śródmieściu i in.

Jako pierwszy w dyskusji ogólnej nad preliminarzem budżetowym zabiera głos r. dr. Bulwa, który na wstępie swego dłuższego i świetnego wywodu wskazuje na to, że to właściwie radcy sjonistyczni w kahale, jak np. w swoim czasie dr. Feldblum, zawsze dopominali się o inicjatywę w działalności kahalnej, budowie nowych gmachów i w koncentracji żydowskich towarzystw dobroczynności. Jednakże postulaty sjońskie nie były dotąd w kahale należycie uwzględniane. Dopiero dziś, kiedy kahał obecny ma się rozejść, a w jego miejsce przyjść nowy, z demokratycznego wyboru krakowskiego żydostwa. Obecna „inicjatywa" kahalna wydaje się też r. drowi Bulwie mocno spóźniona, obliczona w dużej mierze na przedwyborczy efekt. Szerokie sfery ludu zdają sobie jednak doskonale sprawę z tego, kogo darzyć zaufaniem i kto walczy o lepsze jutro i odrodzenie żydowskiego narodu. W dalszym ciągu przemówienia wytyka dr. Bulwa większości kahalnej, że pozycja oświatowa w budżecie wykazuje znikomy procent, przyczem i tak nie popiera się „z zasady" żadnej naprawdę twórczej instytucji narodowo-kulturalnej. Podatki zaś, choć nie w formie bezpośredniej (tych gwoli przypodobaniu się nie podwyższa się!), dotykają przedewszystkiem ludności najuboższej, a to w formie danin pośrednich (rzeźnie, opłaty cmentarne itp.) Jeśli teraz, wprawdzie naogół jedynie teoretycznie i połowicznie tylko, Kahał czuje się zmuszony, zmienić swą dotychczasową gospodarkę i działalność, to też przedewszystkiem wskutek aktywności ruchu sjońskiego, który dotarł również nawet do bram kahału i który wpłynął na rozszerzenie tzw. dekretu Piłsudskiego także na Małopolskę. Że ramy treści dekretu bardzo szczupłe, to wina m. i. właśnie roboty kahalnej, ale i treść ta nie jest ostateczną i choćby w myśl pewnych enuncjacyj miarodajnych czynników będzie mogła być uzupełniona wobec odpowiednich kroków przedstawicielstwa sjońskiego w przyszłym Sejmie. Ponieważ zaś obecna większość Rady usiłuje bronić się jeszcze przed powiewem świeżego i zdrowego powietrza odrodzenia narodowego, ponieważ budżet kahalny za r. 1928 nie jest realny, obciąża ludność najbiedniejszą i nie czyni zadość wymogom żydostwa żywego nawet w stojących gminie do dyspozycji ramach, przeto mowca nie będzie za nim głosował.

Na tem przemówieniu r. Dra Bulwy, dalszy ciąg dyskusji budżetowej odroczono do przyszłego posiedzenia Rady.



# Niebezpieczeństwo dla przemysłu palestyńskiego minęło

## Traktat syryjsko-palestyński nie wejdzie w życie.

Jerozolima. (ŻAT) W rezultacie interwencji sjonistycznej podjętej stosownie do uchwał ostatniego kongresu w Bazylei przez prezydenta prof. Weizmanna, rząd palestyński w myśl instrukcji urzędu kolonjalnego postanowił nie wprowadzać w życie traktatu handlowego syryjsko-palestyńskiego, który miał wznieść barjerę celną między obydwoma krajami. Młody przemysł żydowski w Palestynie przez cały czas uważał ten traktat za śmiertelny cios dla egzystencji tysięcy Żydów zatrudnionych na fabrykach wyrabiających towary dla sąsiednich krajów, specjalnie zaś dla Syrji. Gdyby została ustanowiona barjera celna między Palestyną a Syrją, wiele fabryk musiałoby się zamknąć.

Fabrykanci żydowscy po dowiedzeniu się o planowanym traktacie podjęli energiczną akcję protestacyjną, która obecnie zakończyła się sukcesem.

Jak podają, fabryka trykotaży „Lodzia" po większy obecnie swoją produkcję i sprowadzi nowe maszyny, zamówione specjalnie w Europie.

## Otwarcie szkół hebrajskich w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT.). Po powzięciu odpowiednich uchwał przez egzekutywę sjonistyczną w Palestynie w osobach p. Henrietty Szold, płk. Kisha i adw. Sachera wszystkie szkoły hebrajskie w Palestynie za wyjątkiem TelAwiwu i Haify zostały otwarte i rozpoczęły normalny kurs nauk.

Szkoły w Tel Awiwie i Haifie nie są jeszcze czynne, ponieważ nie podpisały one umowy z egzekutywą sjonistyczną w Palestynie, która domagała się, aby miasta te zobowiązały się formalnie do pokrycia odpowiedniej części budżetu oświatowego egzekutywy

Samorząd miejski w Tel Awiwie nie miał możności podpisania tej umowy i wzięcia na siebie zawartych zobowiązań, ponieważ rząd palestyński niespodziewanie cofnął swoją zgodę na zatwierdzenie uchwał rad miejskich w Tel- Awiwie i Haifie o zaprowadzeniu specjalnego podatku postępowego na cele oświatowe.

## Młodzież na rzecz Z. F. N.

**Komunikat Referatu Młodzieży przy Centrali — Keren Kajemeth dla Zach. Małop. i śląska w Krakowie.**

Na odbytych ostatnio posiedzeniach referatu nastąpiło ukonstytuowanie się kierownictwa referatu i uchwalenie regulaminu. Kierownictwo referatu objął tow. Ozjasz Spiro, członek centrali K. K. dla Zach. Młp i Śl., sekretarzem wybrany został tow. Feiwel Spira.

Uchwalony regulamin określa zadanie referatu, w dwu kierunkach:

1) pogłębienie ideału Keren Kajemeth wśród zorganizowanej młodzieży sjońskiej w sposób wychowawczy i — odpowiadający najbardziej młodzieży — a mianowicie przez urządzanie odczytów z kolonizacji Palestyny i życia palestyńskiego filmy z życia palestyńskiego, wydawanie i rozpowszechnianie literatury propagandystycznej itd.

2) systematyczne i celowe zorganizowanie pracy dla Keren Kajemet wśród zorganizowanej młodzieży sjon. Zach. Młp. i Śląska a mianowicie przez zakładanie referatów młodzieży dla K. K. L. na prowincji i poddania ich referat. przy Centrali, kontrolowanie prac poszczególnych organizacji, prowadzenie statyst. pracy poszcz. organizacji.,

W skład referatu wchodzi jeden przedstawiciel każdej organizacji mającej oddziały na prowincji.

Referat rozpoczął pracę około zorganizowania referatów prowincjonalnych i usystematyzowania pracy puszkowej i przygotowuje plany pracy dla KKL. w związku z zbliżającemi się świętami Chanuki.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**HOMUNCULUS:** Proszę się zwrócić pod adresem Ezry chalucowej, Kraków, Zielona 17.

**IGNOTUS, N. SĄCZ:** „Kolos", Kraków, ul Mikołajska („Na Gródku").

**G. W., N. SĄCZ:** Proszę się zwrócić na adres „Poligrafika", Warszawa, Chłodna 29.

**R. D., RZESZÓW:** Nie nadaje się.

**S. H., KRAKÓW:** Oczywiście, że Pan umie pisać; pisze Pan nawet nieźle; ale do druku jeszcze się nie nadaje.

**PRZEGLĄD GOSPODARCZY**

# Reforma ściągania podatków

## Przyrzeczenia ministra skarbu.

**W ciągu** ostatnich lat praktyki podatkowej wynurzyło się szereg momentów, dowodzących, jak konieczną jest nowelizacja obowiązujących przepisów podatkowych Niejednokrotnie organizacje społeczno gospodarcze zwracały się z temi sprawami do ministerstwa skarbu, jednak stale napotykały na dziwny i zgoła niezrozumiały opór ze strony władz. Dopiero teraz ministerstwo skarbu samo przyszło do wniosku, że większość postulatów przemysłu i kupiectwa opartych jest na wymogach życia i że dalsze tolerowanie obecnego stanu rzeczy może tylko zwiększyć demoralizacje w urzędach i osłabić intensywność w ściąganiu podatków.

Onegdaj p. min. Czechowicz odbył dłuższa konferencję z przedstawicielami C. Z. K. pp.: sen Truskierem. pos Wiślickim. inż. Seidemanuem i adw. Kaliskim Poruszone zostały następujące palące wnioski:

1) Omawiano kwestję stosowania ulg 1 proc. do hurtu bez konieczności prowadzenia wyłącznie ksiąg handlowych celem udowodnienia hurtowego charakteru firmy;

2) podkreślono też. iż okólnik nr. 191 z roku 1926 został fałszywie interpretowany przez poszczególne władze lokalne. które odmawiają jego stosowania i nie przyznają jedno- procentowego podatku hurtownikom za rok 1926;

3) podniesiono wniosek w sprawie ustosunkowania się do tych hurtowników. którzy prowadzą handel chustkami. firankami itp. wyrobu krajowego. W roku 1926 przyznano im 1 proc. od obrotu. później jednak zażądano od nich dopłaty za rok ubiegły. albowiem postanowiono. iż wyroby wymienione nie są tkaninami. co jest niezgodne z rzeczywistością

4) wysunięto wniosek obniżenia podatku do 1 proc. od hurtowej sprzedaży ryb. jako artykułu pierwszej potrzeby:

5) następnie wysunięto kwestję związaną z niesłychanie gwałtownem egzekwowaniem zaległości i należności podatkowych. przyczem ustalono, iż nie jest brany pod uwagę faktyczny stan gospodarczy placówek. W tej mierze należałoby wprowadzić dawno przyrzeczone indywidualne awizowanie płatników. niezależnie od terminów ustawowych o mającej się odbyć egzekucji. Co się tyczy ekonomicznie słabych płatników. to muszą być stosowane najdalej idące ulgi. wynikające z ustawy.

Po rozważeniu tych wszystkich kwestyj min. Czechowicz zapowiedział przychylne potraktowanie tych postulatów i wydanie w najbliższym czasie odnośnych zarządzeń

—— oSo ——

# Warunki długoterminowych pożyczek przemysłowych

Według otrzymanych przez nas informacyj działalność Banku Gospodarstwa Krajowego w dziedzinie udzielania 7 i pół proc. pożyczek przemysłowych w obligacjach bankowych rozciąga się na przedsiębiorstwa większe, tj. takie, które przy zastosowaniu przewidzianych w statucie norm szacunkowych mogłyby korzystać z pożyczki w wysokości przynajmniej 100 tys. złotych w złocie. Kwotę tę należy uważać tylko jako miarę wytrzymałości kredytowej przedsiębiorstwa, zasadniczo zaś przedsiębiorstwo takie może korzystać również z mniejszych kredytów. Długoterminowa pożyczka taka nie może przekraczać ustalonej przez rzeczoznawców banku 50 proc. wartości gruntu, 40 proc. — budynków i jednej trzeciej wartości nieodzownie potrzebnych maszyn trwale połączonych z nieruchomością.

**W SPRAWIE MECHANIZACJI PIEKARŃ.** W Dzienniku Ustaw Nr. 101 ukazało się rozporządzenie o stosowaniu mechanicznych urządzeń w piekarniach i innych zakładach przemysłowych. W myśl tego rozporządzenia ręczne przesiewanie mąki itp. będzie po 6 miesiącach wzbronione a odpowiednie zakłady muszą być zaopatrzone w przyrządy mechaniczne.

**SZWECJA DĄŻY DO OPANOWANIA POLSKIEGO PRZEMYSŁU RYBNEGO.** Celem zbadania polskiego rynku rybnego przyjechał do Polski i bawił kilka dni przedstawiciel szwedzkiego przemysłu rybnego p. Eriesen. Wyjeżdżając. p. Eriesen oświadczył. że Polska może być bardzo pojemnym i dobrze opłacającym się rynkiem dla ryb szwedzkiego wybrzeża. szczególnie dla śledzi szwedzkich. Gdyby ekspansja szwedzka w tej dziedzinie doszła do skutku. odbyłoby się to z znaczną szkodą dla naszego młodego przemysłu rybnego. wobec czego zabierze w tej sprawie głos Ministerstwo Przemysłu i Handlu. (V.).

**O TRAKTAT HANDLOWY Z KANADĄ.** W Ministerstwie przemysłu i handlu odbywają się końcowe prace związane z rokowaniami handlowemi z Kanadą. — Omawiane są sprawy klauzul transportowych i celnych. Po ukończeniu prac przygotowawczych zostaną jeszcze w bież. miesiącu rozpoczęte bezpośrednie rokowania między przedstawicielami rządu kanadyjskiego a przedstawicielami rządu polskiego w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

**WĘGRY STARAJĄ SIĘ O KONTYNGENTY NA PRZYWÓZ DO POLSKI.** Od kilku dni bawi w Warszawie oficjalna delegacja węgierska. Celem przybycia tej delegacji są pertraktacje z naszym rządem co do poprawy wzajemnego bilansu handlowego w obrocie towarowym między Polską a Węgrami. W szczególności zabiega delegacja o dopuszczenie znaczniejszych kontyngentów przywozowych z Węgier do Polski szmalcu, owoców. pszenicy, mąki pszennej wina. skór surowych.

# Kalendarzyk wyborczy

Wedle ordynacji wyborczej z 8-go lipca 1922 najpóźniej w ciągu tygodnia po wygaśnięciu mandatów poprzedniego Sejmu (a więc do 5-go grudnia br. włącznie) ma być ogłoszone w Dzienniku Ustaw zarządzenie Prezydenta Rzplitej rozpisujące nowe wybory i zarazem podające dokładnie poszczególne terminy tzw. kalendarza wyborczego. Dzień wyborów, który przypaść musi na niedzielę, nie może nastąpić później niż 90-go dnia po rozwiązaniu Sejmu ani też wcześniej niż 78-go dnia po rozpisaniu wyborów. Znaczy to, że wybory do Sejmu mogą się odbyć albo 26go lutego 1928 albo też 19-go lutego (ten drugi termin jednak wymagałby aby zarządzenie Prezydenta Rzplej ukazało się w Dzienniku Ustaw nie później niż 3-go grudnia br. Wybory do Senatu odbędą się w tydzień po sejmowych.

Kalendarzyk wyborczy zawiera szczegółowo oznaczone terminy dla poszczególnych czynności związanych z wyborami.

Najpóźniej w 8 dni po ogłoszeniu wyborów mają być zgłoszone przez 8 największych klubów poselskich nazwiska członków Państwowej Komisji Wyborczej do dnia 11-go ma być ogłoszony skład Komisyj Okręgowych. do dnia 18-go mają rady gminne zawiadomić władzę administracyjną o nazwiskach wybranych członków Komisyj Obwodowych itd. W ciągu 10 dni mają być publicznie ogłoszone obwody głosowania i lokale wyborcze, w ciągu 20 dni mają być gotowe spisy wyborców, które od 28 dnia przez dwa tygodnie (tj. do 42-go dnia) mają być wyłożone w lokalach wyborczych, 66-go dnia mają być wyłożone spisy wyborców, już ostatecznie ustalone, do publicznego przeglądu w ciągu 5 dni Listy kandydatów muszą być zgłaszane do właściwej władzy: państwowe najpóźniej na 40 dni przed dniem wyborów. okręgowe najpóźniej na dni 30. w tymże terminie mają być listy państwowe ogłoszone w Monitorze Polskim, listy okręgowe zaś mają być przesłane Komisjom Obwodowym do rozplakatowania najpóźniej na 12 dni przed wyborami Ustalenie wyniku wyborów w okręgach musi się odbyć najpóźniej na 3-ci dzień po głosowaniu.

Z EKRANU

## „Zew morza"

(Kinoteatry „Bagatela" i „Nowości".)

Najlepszy film polski z ostatniej doby. Nie oznacza to wprawdzie jeszcze dużo, ale bądźcobądź wiele. P. Szaro okazał się bardzo zręcznym reżyserem, niestety scenarjusz nie jest bardzo pomysłowym i przeszkadza tylko reżyserowi. Gonitwa automobili, a głównie ściganie kufra przez torpedowiec stoi na bardzo wysokim poziomie technik filmowej

Gra artystów na ogół bardzo dobra. **Moassi.**

# ZE SPORTU

**WISŁA KRAKOWSKA** zaproszona została przez Slavię praską na międzynarodowy turniej piłkarski, który odbędzie się w czasie Bożego Narodzenia w Pradze z udziałem Slavii. Viktorji Žižkov, Kinizsi (Temeszwar) i Wisły.

**NA TLE MECZU CRACOVII Z WACEM** wiedeńskim i wielkich awantur ówczesnych na boisku powstała w łonie Cracovii wielka kolizja między Drem Cetnarowskim, a Drem Lustgartenem.

**WISŁA KRAKOWSKA** powołała do życia sekcję hockeyu na lodzie.

**MAKKABI KRAKOWSKA** posiada sekcję pingpongu, która gromadzi codziennie w lokalu klubowym wielką ilość członków.

# Program stacyj radjofonicznych

**Czwartek, 1 grudnia.**

**Kraków** (566 m) Sygnał czasu „Hejnał", komunikaty, 12,30—14 Trasm. koncertu dla młodzieży z Filharmonji Warszawskiej, 16,40—17,10 Pogadanka dla pań. Marja Batkowa „Czynniki powodujące rośnięcie ciasta". 17,20—17,45 „Skrzynka pocztowa" Inż. St. Broniewski. 17,45—19 Trasm. z Warszawy (Audycja liter.), 19,35—20 Odczyt pt „Dzieje ważniejszych wynalazków: Techniki ilustracyjne". wygł. Inż. S. Górka, 20,30 Transm. koncertu z Warszawy. 22,30—23,30 Transm. muzyki salon. z restaur. „Pavillon".

**Warszawa** (1111 m) 12,30—14 Koncert Filharmonji dla młodzieży, 17,45 Audycja literacka, 20.30 Ork. dęta, (Rossini i in.) 22 Komunikaty.

**Poznań** (344,8 m) 14 Giełda, 17,45 Transm. z Warszawy, 20,30—22 Koncert sonatowy. (Bach, Beethoven, Brahms), 22,30 Muz. taneczna.

**Wiedeń** (517,2 m) 11, 16,15 i 20,05 Koncerty.

**Berlin** (483,9 m) 16,30 Humoreski, 17 Koncert, (m. in Chopin), 22,30 Lekcja i muz. taneczna.

**Lipsk** (365,8 m) 16,30—18 i 20,15 Koncerty, 21,15 Ork. mandolin.

**Frankfurt** n/M (428,6 m) 13,30 i 16,30 Koncerty, 20,15 „Michał Kramer", dramat Hauptmanna.

**Stuttgard** (379,7 m) 21,30 Recytacje i pieśni ost. stulecia w Niemczech.

**Langenberg** (468,8 m) 13,05 i 18 Koncerty, 20 Śpiew i recytacje do 24 Muz. wieczorna.

**Praga** (348,9 m) 19,30 Koncert Filharmonji czeskiej

# Burzliwe demonstracje antysemickie na niemieckiej politechnice w Bernie morawskiem

Z Berna donoszą nam następujące szczegóły o hecy antysemickiej na tamtejszej technice: W tych dniach odbyła się na tutejszej niemieckiej politechnice uroczysta inauguracja nowego rektora dra Richtera. Uroczystość została zamącona wskutek antysemickiego wystąpienia samego rektora. Prof. Richter doniósł Żydom i wszystkim związkom liberalnym, które stanowią poważną część słuchaczy tej szkoły, że otrzymają zaproszenie na tę uroczystość, ale tylko pod tym warunkiem, gdy nie zrobią z niego użytku. Wobec tego ogłosili studenci na tablicach swych stowarzyszeń bojkot uroczystości. Gdy zaś rektor ogłoszenia te własnoręcznie zerwał, przyszło do burzliwych demonstracyj, wskutek czego rektor zamknął technikę. W sobotę, dnia 26 bm. zorganizowani hakenkreuzlerzy zebrali się w au[illegible], a okrzyk „Juden hinaus!" sygnalizował rozpoczęcie bójki. Napadano na każdego Żyda, bito laskami i pięściami. Pobcii i poturbowani studenci-Żydzi zostali wyrzuceni z budynku techniki, skąd bójka przeniosła się na ulicę. Kilku studentów odniosło rany. Dopiero później udało się policji unieszkodliwić hakenkreuzlerów.

W poniedziałek urządzili studenci Żydzi wiec demonstracyjny przeciw postępowaniu władz techniki. Hakenkreuzlerzy i tym razem napadli na studentów żydowskich. Interwencja rektora, który jest głównym winowajcą zajść, nie odniosła skutku. Dzięki interwencji policji udało się przywrócić spokój.

Należy zaznaczyć, że byt techniki niemieckiej w Bernie zależny jest w pierwszym rzędzie od frekwencji Żydów. A tego rodzaju antysemickie akcje, jakie zainicjował nowy rektor mogą się skończyć źle dla techniki niemieckiej i mieć przykre następstwa polityczne — o tem piszą wszystkie organy czeskie.

# Wiadomości z kraju

## Zabotyński w Polsce

Wkrótce odbędzie się, jak wiadomo, w Warszawie konferencja „Tarbutu". Jak słychać, w konferencji tej weźmie udział również przywódca sjonistów- rewizjonistów, Włodzimierz Zabotyński. Zabotyński przybędzie do Polski w związku z konferencją sjonistów- rewizjonistów

## Pierwszy komitet wyborczy w Tarnowie

Tarnowskie „Hasło" donosi: W niedzielę, dnia 27 bm. odbyło się w Tarnowie, w lokalu Związku Legjonistów, wspólne posiedzenie Egzekutywy okręgowej i Zarządu Koła miejscowego Związku Naprawy Rzeczypospolitej przy udziale delegatów Kół z Pilzna i Tuchowa. Dokonano wyboru Rady prowincjonalnej przyczem zaakceptowano listę kandydatów, ułożoną przez Egzekutywę.

Prezesem Rady wybrano adwokata dr. Michała Skowrońskiego, wiceprezesem inż. Hubera, sekretarzem prof. Indyka. Rada prowincjonalna Związku Naprawy Rzeczypospolitej będzie komitetem wyborczym tego stronnictwa w Tarnowie.

## Olbrzymi proces

Proces przeciw „Białoruskiej Hromadzie" odbędzie się z początkiem lutego 1928 r. Śledztwo dobiega końca. Na ławie oskarżonych zasiędzie około 400 osób z b. posłem Hołowaczem na czele. Świadków ma być powołanych około tysiąca. Akta sprawy obejmną kilkadziesiąt grubych tomów.

Władze sądowe znalazły się w dużym kłopocie. Oto o ile tysiąc powołanych świadków można przesłuchać serjami, o tyle co do oskarżonych procedura sądowa wymaga, aby wszyscy oni jednocześnie byli obecni podczas rozprawy. Niemożliwe jest jednak umieszczenie 400 oskarżonych w jednej sali sądowej. Władze sądowe będą zmuszone decydować się wobec tego na odnajęcie jakiegoś obszernego specjalnego pomieszczenia dla przeprowadzenia tego wielkiego w całem tego słowa znaczeniu procesu.

—o—

**PREZ. WEIZMANN W PRZEJŹDZIE PRZEZ MAŁOPOLSKĘ.** Również na dworcu kolejowym w Jarosławiu był prez. Weizmann przedmiotem gorących owacyj. Zjawili się przedstawiciele wszystkich organizacyj sjońskich z Komitetem Lokalnym na czele. Dostojnego gościa powitał Dr Spatz.

**ILJA ERENBURG PRZYBYWA DO WARSZAWY.** Wybitny pisarz rosyjski, Ilja Erenburg przybywa w tych dniach do Warszawy. Dnia 4 i 5. bm. odbędzie się w sali towarzystwa hygienicznego w Warszawie odczyt Erenburga na temat „Romantyzm naszych czasów". Podczas drugiego wieczoru będzie Erenburg recytował swoje utwory.

**RADA MIEJSKA W WARSZAWIE NIE UCZCI PAMIĘCI H. D. NOMBERGA.** Onegdaj odbyło się posiedzenie prezydjum Rady miejskiej m. Warszawy. Uchwalono uczcić pamięć Stanisława Przybyszewskiego na najbliższem posiedzeniu rady. Przy tej sposobności postawił jeden z radnych żyd. wniosek o uczczenie pamięci H. D. Nomberga. Prezydjum odrzuciło atoli ten wniosek z tym motywem, że mogłoby to wywołać pewną dysharmonję(!) wśród radców, co byłoby poniżeniem czci zmarłego.

**PANI DEVEY,** żona doradcy finansowego Banku Polskiego, posiada, jak opowiadają w sferach towarzyskich Warszawy, dar przepowiadania z ręki. Swego czasu przepowiedziała ona ambasadorowi niemieckiemu w Waszyngtonie, p. Maltzanowi, że zginie w katastrofie. Maltzan istotnie uległ niedawno temu katastrofie lotniczej.

**PRZYGOTOWANIA WYBORCZE W WARSZAWIE.** W związku z rozwiązaniem sejmu odbyła się w komisarjacie rządu m. Warszawy konferencja przedstawicieli wszystkich komisarjatów policyjnych. Na konferencji omawiano sprawę spisu wyborców do Sejmu i Senatu. Magistrat warszawski uchwalił podzielić miasto na 363 okręgi wyborcze i przygotowuje już biura dla tych okręgów.

**INWALIDZI ARMJI UKRAIŃSKIEJ OTRZYMAJĄ RENTĘ.** Z Warszawy donoszą: Ukazało się rozporządzenie ministrów: spraw wojskowych skarbu i pracy, ustalające, że prawa inwalidzkie przysługują też żołnierzom b. armji ukraińskiej Petlury, armji Bałachowicza i b. dywizji kozackiej Jakowlewa. Aby otrzymać rentę, trzeba oczywiście udowodnić związek przyczynowy choroby, albo kalectwa ze służbą wojskową w obronie Polski.

**TRAGICZNY KONIEC ŻARTÓW.** Przed kilku dniami wydarzył się w Chełmży na Pomorzu, w szkole, tragiczny wypadek. W czasie zabawy jeden z uczniów gimnazjalnych strącił ze schodów 12-letniego kolegę, Aleks. Wilgoszewskiego, który uderzywszy głową o ziemię w kilka chwil później wyzionął ducha.

**LOT DO BOMBAJU Z PRZESZKODAMI.** Do Warszawy przyjechali lotnicy angielscy, Mac Intosh i Hinclair, którzy zmuszeni byli przerwać w Małopolsce wschodniej swój lot z Londynu do Indyj. Z Warszawy udają się oni do Londynu, celem otrzymania poleceń od Towarzystwa asekuracyjnego, czy mają wznowić swój lot, czy też samolot zostanie sprzedany.

**NASTĘPCA „KASZTANKI".** Ks. Roman Sanguszko z Tarnowa ofiarował marsz. Piłsudskiemu ze swych stadnin konia pełnej krwi, ogiera. Następca słynnej „kasztanki" odjechał już do Warszawy.

**PIERWSZE ZAWIESZENIE PISMA NA PODSTAWIE DEKRETU PRASOWEGO.** Wydawnictwo brukowe „Nowiny" w Katowicach, redagowane przez niejakiego Marchwickiego, który wsławił się w swoim czasie opowiadaniem o rzekomem spotkaniu generała Zagórskiego w Laskowicach, zostało wyrokiem sądu okręgowego zawieszone na przeciąg jednego roku. Jest to pierwsze zawieszenie pisma na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w sprawach prasowych.

**WIELKI POŻAR FABRYKI W ŁODZI.** Onegdaj wybuchł w Łodzi we fabryce Prywackiego na ul. Widzewskiej pożar. Spłonęła przędzalnia. Szkody wynoszą 1500 dolarów

**PROCES DWÓCH OFICERÓW O SPOLICZKOWANIE ARTYSTKI.** W sądzie wojskowym w Warszawie zasiedli na ławie oskarżonych kapitan Jerzy Wieniawa Długoszewski i porucznik Kurnatowski, oskarżeni o to, że 6 maja 1926 r. spoliczkowali na ulicy artystkę teatru „Perskie Oko", panią Merlińską. Obydwaj oficerzy nieco pod chmielem przystąpili do p. Merlińskiej, która szła w towarzystwie swej koleżanki p. Burskiej i zaczepili ją. W odpowiedzi na słowa p. Merlińskiej: „Odczepcie się panowie!" wymierzył kapitan Wieniawa- Długoszewski p. Merlińskiej policzek. Artystka oświadczyła na rozprawie, że przebacza kapitanowi Długoszewskiemu, nie chcąc psuć mu karjery. Obydwaj atoli oskarżeni zostali pociągnięci do odpowiedzialności za naruszenie porządku publicznego. Sąd wojskowy uwolnił porucznika Kurnatowskiego, a kapitana Długoszewskiego skazał na siedem dni aresztu domowego.

**NA HORYZONCIE POLITYCZNYM**

## Rola Stanów Zjednoczonych na Wschodzie

### Ekspansja kapitału amerykańskiego

Dzień, w którym podpisano umowę między Abysynją a amerykańskiem towarzystwem „White Engineering Corporation" o budowę tamy nad niebieskim Nilem, może być uważany za punkt zwrotny w dziejach Stanów Zjednoczonych. Było to pierwsze poważne zwycięstwo kapitału amerykańskiego w walce z europejskim a głównie angielskim. Atoli, prawdę powiedziawszy, nie była to pierwsza zdobycz amerykańskiego kapitału na Wschodzie, tylko może pierwsze jego poważne zwycięstwo albowiem Stany Zjednoczone systematycznie wyzyskują antagonizmy między Anglją, Włochami, Francją, by wzmocnić swoje stanowisko na wschodzie. Taktyka jest nader zręczna. Stany Zjednoczone występują jako przyjaciele uciśnionych i zyskują w ten sposób sympatję. Tak stało się w Chinach, tak dzieje się w innych krajach Wschodu. Z początku zawiązuje umowę prywatna firma, ale, gdy potem z którejkolwiek strony powstają jakieś polityczne komplikacje, występuje na widownię cała potęga Stanów Zjednoczonych, z którą żadne państwo nie śmie zadrzeć.

Nietylko w Abisynji uzyskały Stany Zjednoczone silną pozycję; widzimy tosamo w Syrji i Palestynie. Wszak Amerykanie założyli uniwersytet w Bejrucie, który stał się siedzibą narodowej propagandy dla niezależności Syrji. W Palestynie dominuje też kapitał amerykański, a Persja gości u siebie finansowych rzeczoznawców z Ameryki, którzy nietylko zreorganizowali perskie finanse, ale zastępują formalnie Persję na zewnątrz. Wkrótce Persja dostanie amerykańską pożyczkę na rozbudowę koleji, a to wzmocni jeszcze stanowisko Stanów Zjednoczonych w tym kraju.

W Turcji zdobyła Ameryka bardzo silną pozycję dzięki t. zw. koncesji Chestera. Koncesja ta nadaje kapitalistom amerykańskim prawo wybudowania w Turcji koleji długości 2.714 mil i eksploatacji skarbów mineralnych obszaru w odległości 20 klm po prawej i lewej stronie trasy kolejowej. Umowę tę potwierdziła Turcja w r. 1923, a chociaż przed kilku miesiącami chciała z niej się zwolnić, jednakowoż to się jej nie udało.

To stanowisko Stanów Zjednoczonych na Wschodzie może mieć niesłychane polityczne następstwa. Powstanie na Wschodzie wielki przemysł, rozwiną się naturalne bogactwa, ale równocześnie powstanie i proletarjat, zbudzą się ludy wschodnie z letargu.

**NOWA MASZYNA DO PISANIA.** Konstruktor rosyjski L. S. Zatolskij wynalazł nową maszynę do pisania, różniącą się pod względem swej konstrukcji zasadniczo od wszystkich znanych systemów maszyn do pisania. Osobliwością nowej maszyny jest zupełny brak walca dla papieru, który zastąpiony jest płytą obonitową. Litery ułożone są w maszynie tej według alfabetu.

**APARAT PRZEPOWIADAJĄCY POWODŹ.** Inżynier Maszkowicz w Moskwie skonstruował aparat, notujący automatycznie stan wody na rzekach. Aparat ten umożliwia zorjentowanie się co do nastąpić mających wylewów rzek.

# KRONIKA

| Wschód słońca 17 m. 20 | Grudzień 1 Czwartek 7 Kislew 5688 | Zachód słońca 15 m. 30 |
|---|---|---|

## Bajki dla dzieci

Dzieci nasze będą miały w sobotę, 3 bm. o godzinie 4 popołudniu niezwkłą biesiadę. Oto w sali Tow. Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) odbędzie sic godzina bajek z ilustracjami. Bogaty program obejmuje: 1) Żywy plakat — M. Koren, K. Förster. 2. O światełkach — Irma Singer. 3. Chory chłopiec — Perec. 4. O kózce białonóżce (z hebr.). 5. Rozdawanie torebek chanukowych. 6. Ja chodzę — Eliszewa. 7. O gwiazdach spadających — Irma Singer. 8. Obrazy magiczne — Dr. Herschdörfer. 9. Puszka Funduszu Narodowego. 10. Horrah taniec palestyński. — Akompaniuje Anka Zimmerman. Recytują art. dram. Hanna Lazarowa i Mela Grünschlag.

## Oryginalny „podarek" grudniowy

W dniu dzisiejszym wchodzi w życie — jak wczoraj donieśliśmy — nowa taryfa pocztowo-telegraficzna, podwyższająca znaczną część opłat o 25 procent. Uderzającem jest, że wbrew utartemu zwyczajowi, podwyżka ta wprowadzona została nagle bez uprzedniej zapowiedzi, oczywiście celem uniemożliwienia opinji publicznej zajęcia stanowiska w tej sprawie. Zbytecznem jest dodawać, że w ten sposób rząd sam przyczynia się do wzrostu drożyzny, którą wedle oficjalnych programów usiłuje zwalczać.

## Rozporządzenie o czasowym pobycie cudzoziemców na ziemiach polskich

Wkrótce zostanie ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów o pobycie cudzoziemców na obszarach Rzeczypospolitej. Według niego cudzoziemcy, nie posiadający dowodów osobistych, przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, mogą wjeżdżać na teren woj. Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Wołyńskiego Poleskiego, Nowogródzkiego, Wileńskiego i Białostockiego (pow. augustowski, grodzieński, sejneński i suwalski) tylko za uprzedniem zezwoleniem władz administracyjnych drugiej instancji odnośnych obszarów.

Uprawnienie do wydawania tych zezwoleń może być w drodze rozporządzenia M. S. W. przekazane władzom administracyjnym pierwszej instancji.

Zezwolenie uprawnia do pobytu na ziemiach polskich tylko w czasie i miejscu w zezwoleniu określonem, może być w każdej chwili cofnięte, o ile okaże się, że pobyt cudzoziemca sprzeciwia się dobru państwa.

Wykonanie powyższego rozporządzenia powierza się ministrowi spraw wewnętrznych, przyczem wchodzi ono w życie z dniem ogłoszenia, a traci moc po upływie dwóch lat od tego dnia.

— PRZEDSTAWIENIE KINOTEATRALNE DLA DZIECI urządza Komitet rodzicielski przy Żyd. Towarzystwie Szkoły Ludowej i Średniej w niedzielę 4 bm. o godz. 10 rano w sali kina „Wanda". Program odpowiedni dla dzieci.

— NOWY ZARZĄD TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO. Na odbytem onegdaj Walnem Zebraniu Towarzystwa prawniczego wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Dr. Józef Windakiewicz (prezes), Dr. Józef Muczkowski (wiceprezes), Dr. Konstanty Grzybowski (sekretarz), Dr Maciej Mączyński (skarbnik), Dr. Stanisław Kutrzeba, Dr. Tadeusz Starzewski, Dr. Franciszek Wajda, Dr Jerzy Trammer, Dr Józef Skąpski, Edward Kubalski. Członkami komisji rewizyjnej zostali: Dr. Mieczysław Różański oraz radca Krupiński. Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosił prof. Dr. Tadeusz Dziurzyński odczyt p. t. „Zasady prawa akcyjnego wedle projektu ustawy, uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną Rzp. Pol.". Po odczycie odbyła się dyskusja, w której zabierali głos prof. Dr Benis i prof. Dr Lulek.

## Z SALI SĄDOWEJ

# Dziś rozpoczyna się sensacyjny proces

### o zamordowanie pięknej modelki Zofji Paluchowej

Dziś we czwartek rozpoczyna się przed trybunałem przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym sensacyjny proces przeciw 35-letniemu Maciejowi Paluchowi, gospodarzowi z Dłubni pod Krakowem, oskarżonemu o bestjalskie zamordowanie swej żony, 28-letniej Zofji Paluchowej w dniu 15 maja br. Morderstwo dokonane zostało, jak już w swoim czasie obszernie donosiliśmy, na tle długotrwałych niesnasek małżeńskich, w rezultacie których Paluchowa wraz z dziećmi opuściła męża i zamieszkała w Krakowie, przychodząc co pewien czas do Dłubni po należne jej alimenta i prowianty. W dniu 15 maja br., w dniu swych imienin Paluchowa podobnie jak poprzednio, przyszła do domu męża i więcej nie wróciła. W parę dni po zniknięciu Paluchowej o którem zawiadomiono policję, wyłowiono z rzeczki Dłubni kawałki ciała kobiecego, które okazały się porąbanemi na drobne części członkami ciała Paluchowej. Nadto znaleziono w chałupie Palucha ślady rozbryzganej krwi ludzkiej i nagromadzono cały szereg innych poszlak, wskazujących na sprawcę ohydnego mordu. Jak wiadomo, Paluch podczas całego śledztwa konsekwentnie wypierał się winy twierdząc, że żona odeszła od niego krytycznego dnia wieczorem i nie wie, co się z nią stało.

Dzisiejsza rozprawa wywołała w Krakowie wielkie zainteresowanie zarówno ze względu na głośny w swoim czasie fakt tajemniczego mordu i wyłowienia poćwiartowanych zwłok Paluchowej, jak i z uwagi na okoliczność, że nieszczęśliwa Paluchowa uchodziła za znaną piękność wiejską i jako taka pozowała do obrazów kilku wybitnym artystom malarzom krakowskim, m. in. Wodzinowskiemu i Stachiewiczowi.

Rozprawie przewodniczyć będzie sso Dr Kaczmarski przy udziale wotantów sso Buratowskiego i sso. Sośnickiego. Oskarżenie wnosi imieniem prokuratury prok. Dr Michałowski, a imieniem rodziny zabitej popiera je adw. Dr Schönwetter. Bronić mają Palucha prof. Dr Reinhold i Dr Aschenbrenner. Rozprawa, do której wezwano dotąd 30 świadków, rozpisana jest na 3 dni.

# Wyrok w procesie o mord rabunkowy na ul. Kamiennej

Proces o morderstwo rabunkowe na osobie Piotrowskiego, dozorcy składu drzewa, przy ul. Kamiennej w Krakowie, zakończył się zasądzeniem wszystkich trzech oskarżonych na kary długoletniego więzienia. Odnośnie do dwóch głównych oskarżonych, tj. Góralczyka i Kędzielawy zaszedł rzadki zbieg okoliczności prawnych, dzięki któremu — mimo werdyktu zasądzającego — nie mógł trybunał wymierzyć im ustawą przewidzianej kary śmierci. Obaj zbrodniarze w czasie między popełnieniem rabunku a aresztowaniem zasądzeni zostali bowiem za włóczęgostwo na 3 dni aresztu, która to kara stanowiłaby niedopuszczalne przez procedurę obostrzenie kary śmierci.

Sędziowie dwukrotnie podczas narady wracali na salę rozpraw, żądając takiego sformułowania pytań, któreby umożliwiło zasądzenie Góralczyka i Kędzielawy za sam tylko rabunek — z wyłączeniem zabójstwa. Trybunał żądaniom tym odmówił, jako w ustawie nieprzewidzianym, poczem sędziowie przysięgli wydali następujący werdykt: pytania główne odnośnie do Góralczyka i Kędzielawy w kierunku zbrodni morderstwa rozbójniczego zaprzeczyli 11, wzgl. 12 głosami, zaś pytania ewentualne w kierunku zbrodni rabunku, połączonego z zabójstwem, zatwierdzili co do Góralczyka 9, a co do Kędzielawy 8 głosami. Wreszcie odnośnie do trzeciego oskarżonego Szczurka, sędziowie przysięgli zatwierdzili 12 głosami pytanie ewentualne w kierunku nakłaniania do zbrodni kradzieży, zaprzeczając pytanie główne w kierunku nakłaniania do zbrodni rabunku.

Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził: Góralczyka na dożywotnie więzienie, obostrzone twardem łożem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę zbrodni, Kędzielawę na 15 lat ciężkiego więzienia z takiem samem obostrzeniem, a Szczurka na 8 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc.

Wszyscy oskarżeni zgłosili zażalenie nieważności i odwołanie od wymiaru kary.

— NAGŁY ZGON PRZY PRACY. W fabryce kawy Kneippa przy ul. Rękawka l. 32 zmarł wczoraj nagle 53-letni Jan Hadam, robotnik, zajęty w tej fabryce. Śmierć nastąpiła wskutek krwotoku płuc. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— SAMOBÓJSTWO. W fabryce betonu przy ul. Zabłocie powiesił się w szopie stróż tej fabryki Jan Rutkowski (lat 67) rodem z Cieszyna. Powód samobójstwa nieznany. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Miodową 5, gdzie przypadkowemu zaczadzeniu gazem świetlnym uległa Stefanja Sikorska, służąca. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

— NA ŚLIZGAWCE na Gregórzkach Paweł Haraton, uczeń gimnazjalny, złamał sobie rękę. Lekarz pogotowia przewiózł go po zaopatrzeniu do szpitala chirurgicznego.

— KRADZIEŻ GARDEROBY. Mierzwa Józefa zam. ul. Tyniecka w cegielni Br. Albertów zgłosiła do policji, że skradziono jej z mieszkania zamkniętego garderobę męską wartości 500 zł.

— ARESZTOWANO Milcza Augustyna (lat 44) bez miejsca zamieszkania za usiłowane włamanie do mieszkania. — Dalej aresztowano Ludwika Sztaszkiewicza (lat 34) za kradzież garderoby wartości 242 zł z mieszkania na szkodę Jadwigi Smoleńskiej zam. ul. Zwierzyniecka l. 6 oraz Antoninę Tynkową (lat 29 bez miejsca zamieszkania za sprzedaż rzeczy pochodzących z kradzieży mieszkaniowej, popełnionej na szkodę Kazimiery Czarneckiej zam. ul. Józefa l. 27.

ZMARLI:

Hess Ounfeld l. 44, Henryk Bronner l. 74.

— II. PLENARNE ZEBRANIE ZWIĄZKU „PRZEDSWIT—HASZACHAR" odbędzie się dzisiaj, o godz. 7.30 wiecz. w lokalu własnym z referatem kol. Dr. Steina, n. t. „Nasza kolonizacja rolna w Palestynie".

— ZAWIERCIE! Dziś we czwartek odbędzie się z okazji 10-lecia deklaracji Balfoura uroczysta Akademja ze współudziałem członka Egzekutywy Organizacji Sjońskiej w Krakowie tow. Mgra Leona Salpetera.

— BIELSKO! Dnia 3 bm. odbędzie się z okazji 10-lecia deklaracji Balfoura uroczysta Akademja ze współudziałem delegata Egzekutywy Org. Sjońskiej tow. Dra Eljasza Tischa z Nowego Sącza.

— SANOK! Z hisadrut haiwrim „Iwrja". W sobotę 3 bm. o godz. 2 popoł. w lokalu Org. sjon. wygłosi p. L. Mandel referat n. t. „Rozwój ruchu sjonistycznego". I.

# Spółki Akcyjne w Polsce

Pożyczka amerykańska zelektryzowała nasze życie gospodarcze i ożywiła m. in. ogromnie popyt na akcje. W samą porę tedy przystępuje „PAR" w Poznaniu do wydawania nowego rocznika „Spółek Akcyjnych w Polsce". W książce podane będą o każdej spółce siedziba, Oddziały, rok założenia, cel, kapitał akcyjny, ostatni bilans roczny, dywidendy za ostanie trzechlecie, notowania giełdowe w poszczególnych miesiącach. Z zadowoleniem witamy zapowiedziane wydawnictwo nie wątpiąc, że spełni ono swe zadanie. 375

# Dzielny wojak z Pragi!

## Antek Szczapa w niewoli rosyjskiej

Film produkcji czeskiej, wyświetlany w Kino „Warszawa" ściągał tłumy publiczności, która bawiła się świetnie nagradzając humor tego dzielnego wojaka salwami śmiechu.

Na specjalną uwagę zasługuje świetna ilustracja muzyczna wykonana po mistrzowsku przez koncertowy zespół. 1415 I. A.

# Pierwszy występ Litwinowa w Genewie

## Sowiecki projekt całkowitego rozbrojenia.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 30 11. (D) Dziś przedpołudniem nastąpiło otwarcie przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Inauguracyjne przemówienie wygłosił przewodniczący komisji delegat Holandji Loudon, który przedstawił dotychczasowy przebieg i stan obecny prac nad rozbrojeniem. Loudon w przemówieniu swem doszedł do wniosku, że zupełne rozbrojenie jest chwilowo niemożliwe.

Po przemówieniu delegata Niemiec hr. Bernsdorfa, który postawił szereg wniosków, dotyczących prac konferencji, zabrał głos wśród ogólnego poruszenia pierwszy delegat Rosji sowieckiej Litwinow. Wygłosił on dłuższe wysłuchane z ogromną uwagą przez wszystkich uczestników konferencji przemówienie, w którem podkreślił, że jedynem zadaniem delegacji sowieckiej i rządu sowieckiego jest utrwalenie zasad pokoju i praca nad rozbrojeniem narodów. Mowca przedstawił w dalszym ciągu szczegółowy program opracowany przez delegację sowiecką, dotyczący zupełnego zniesienia zbrojeń zarówno lądowych jak i morskich i powietrznych w ciągu lat czterech. Projekt przewiduje zwolnienie w ciągu lat czterech wszystkich gatunków broni we wszystkich krajach, wszystkie zapasy amunicji i broni mają być zniszczone, podobnie jak wszelkie fortyfikacje lądowe czy też warownie przeznaczone dla marynarki. Fabryki przemysłu wojennego mają być zamknięte.

Ponadto — oświadczył Litwinow — rząd sowiecki oświadcza gotowość natychmiastowego podpisania międzynarodowej konwencji, wprowadzającej zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej. Wkońcu wniósł Litwinow rezolucję, zawierającą projekt ogólnego rozbrojenia proponując zarazem, by na podstawie tego projektu zwołana została międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa w marcu 1928.

Dla podkreślenia szczerości zamiarów sowieckich Litwinow podniósł jeszcze w swem przemówieniu, że rząd sowiecki polecił Litwie ażeby celem zapewnienia pokoju we wschodniej Europie położyła kres stanowi wojennemu, który od czterech lat panuje między Polską a Litwą.

Na tem przewodniczący Loudon zamknął dzisiejsze posiedzenie.

## Możliwość nawiązania stosunków między Anglją a Sowietami?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 30. 11. (L) W tutejszych kołach politycznych oświadczają, że dotąd nie nastąpił żaden krok ze strony Sowietów w sprawie podjęcia stosunków angielsko-rosyjskich. Podnoszą natomiast, iż jest wysoce prawdopodobne że w Genewie wysunie Litwinow pewne konkretne propozycje, dotyczące przedewszystkiem spłaty długów carskich. Nie jest wykluczone, że na tej podstawie nawiązane będą wstępne rokowania.

## Titulescu nie pojedzie do Genewy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt. 30. 11. (D) Ze sfer miarodajnych dowiaduje się, że minister spraw zagranicznych Titulescu nie pojedzie do Genewy na sesję Rady Ligi, a przedstawiciel rumuński w Genewie zaproponuje odroczenie sprawy optantów węgierskich.

—o—

## Exposé Brianda w izbie deputowanych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 30 11 (D) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby zabrał głos Briand, który wygłosił dłuższe expose w sprawie układu jugosłowiańsko-francuskiego. Minister usprawiedliwiał się między innemi z tego powodu, że tekst układu ogłoszony został dopiero w ostanich dniach. Nie mógł jednak zostać wcześniej ogłoszony z powodu sprzeciwu rządu S. H. S. — W toku dyskusji nad expose Brianda zaproponowano, ażeby Francja nawiązała stosunki z Włochami, co jest szczególnie wskazane wobec dojścia do skutku układu włosko-jugosłowiańskiego.

# Agitacja republikańska zabroniona na Węgrzech

## Charakterystyczne oświadczenie Bethlena w parlamencie.

Budapeszt, 30 11. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów oświadczył premjer hr. Bethlen w sprawie interpelacji socjalistycznej, dotyczącej odbytej niedawno uroczystości z okazji święta urodzin arcyksięcia Ottona, że Węgry są ustawowo królestwem. Dozwolona jest wprawdzie agitacja za zmianą tego ustroju państwa, nie dozwolona jest jednakże akcja na korzyść republiki. Równocześnie podkreślił premjer, że rząd stoi niewzruszenie na stanowisku utrzymania obecnego porządku konstytucyjnego. Sytuacja wewnętrzna państwa nie jest bowiem jeszcze dojrzała do praktycznego rozwiązania kwestji królewskiej, a także i rząd nie ma zamiaru przedsięwzięcia w najbliższej przyszłości jakichkolwiek kroków w tej sprawie.

Posłowie socjal-demokratyczni poruszyli następnie kwestję wczorajszej demonstracji robotniczej przed budynkiem redakcji dziennika socjalistycznego „Nepszawa" z okazji trzyletniej rocznicy odebrania temu dziennikowi praw kolportażu. W odpowiedzi na tę interpelację zaznaczył hr. Bethlen, że odebranie praw kolportażu dziennikowi „Nepszawa" spowodowane zostało przekroczeniem ze strony tego dziennika przepisów usprawiedliwiających po wyższe zarządzenie. W sprawie wczorajszej demonstracji oświadczył wkońcu premjer, że rząd nie ścierpi rozstrząsania kwestji politycznych na ulicach.

* * *

Budapeszt, 30 11. PAT. Wczoraj przesłuchiwała policja do późnej nocy aresztowanych na ulicach demonstrantów. Trzech z nich wypuszczono na wolność, 24 skazano na karę pieniężną, zaś przeciwko 8 demonstrantom prowadzone jest śledztwo w dalszym ciągu, gdyż wznosili oni podczas demonstracji okrzyki na cześć dyktatury proletarjatu. Zranieni w przebiegu demonstracji robotnicy znajdują się w szpitalu.

NOWE NAUKOWE FILMY „UFY".

Pod kierownictwem i reżyserją dra Schulza i dra Kaufmanna przygotowuje obecnie „Ufa" trzy nowe filmy naukowe, a to „Krew", „Motor życia" i „Cudowne zwierciadło mikroskopu".

Prócz tego przygotowuje F Lang dla „Ufy" nowy film pt. „Szpiedzy" Wreszcie w nowym filmie znanej wytwórni niemieckiej pt „Tajemna moc" — kreuje jedną z głównych ról żeńskich Suzi Vernon

# Marsz. Piłsudski o sprawie litewskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11 Sin. Późnym wieczorem przyjął marsz. Piłsudski w Belwederze przedstawiciela Polskiej Agencji Telegraficznej, któremu udzielił obszernego wywiadu w sprawie stosunku Polski do Litwy.

Z powodu spóźnionej pory podamy treść wywiadu tego w numerze jutrzejszym. Na razie zaznaczamy tylko, że marsz. Piłsudski w oświadczeniu swem podkreślił bardzo dobitnie pokojowe stanowisko rządu polskiego wobec Litwy.

## Kiedy stanie gen. Rozwadowski przed sądem?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11 Sin. „Kurjer Poranny" donosi, że rozprawa generała Tadeusza Rozwadowskiego, która zacząć się miała 9 grudnia br. i potrwać około 10 dni, nie dojdzie do skutku z powodu przedłużającej się choroby gen. Rozwadowskiego, która trzyma go w łóżku i nie pozwoli stawić się do sądu na termin powyższy.

## Gen. Krzemiński a nie pos. Anusz obejmie prezesurę P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11. Sin. „Kurjer Poranny" podaje, że stanowisko prezesa P. K. O., w miejsce ustępującego p. Schmidta objąć ma generał Krzemiński. Poseł Anusz natomiast wysuwany początkowo na to stanowisko, ma wedle pogłosek, być powołany na inny ważny posterunek służby państwowej.

## Co się stanie z drukarnią „Robotnika"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11 Sin. Donosiliśmy już, że rząd zamierza odebrać socjalistom drukarnię, w której drukuje się „Robotnik". Miała to być presja w kierunku usunięcia redaktora naczelnego, posła M. Niedziałkowskiego. Jak obecnie donosi „Gazeta Poranna Warszawska", sprawa ta była rozważana przez władze PPS-owskie, które jednak jednomyślnie, nie wyłączając nawet pp. Ziemięckiego, Jaworowskiego i Praussowej, więc życzliwiej usposobionych wobec rządu, kategorycznie propozycję sfer miarodajnych odrzuciły.

Środowy numer „Robotnika" został skonfiskowany za artykuł, omawiający politykę gospodarczą rządu i jej skutki.

—o—

## Powrót zwycięskiej ekipy polskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11. Sin. Dziś o godzinie 9 powróciła do Warszawy wycieczka ekipy polskiej na międzynarodowe zawody w Nowym Jorku z pułk. Rómmlem na czele. Powitanie ekipy było bardzo serdeczne.

—o—

## 10 miljonów marek na dar narodowy dla Hindenburga

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 30. 11. (D) Rozpoczęta w dniu urodzin Hindenburga zbiórka na dar narodowy dla prezydenta republiki przyniosła dotad 10 miljonów marek.

—o—

## Spisek antyrządowy w Lizbonie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 30. 11. (D) Z Lizbony donoszą, iż wykryto tam został spisek przeciwko obecnemu rządowi. Spiskowcy zostali aresztowani.

# Uspokojenie na Wschodzie

## Problem polsko-litewski w oświetleniu niemieckiem.

**Wiedeń**, 30. 11. PAT. „N. F. Presse" zamieszcza od pewnej dobrze poinformowanej osobistości niemieckiej następujące uwagi w kwestji litewskiej:

— Na Wschodzie nastąpiło znaczne uspokojenie. Zagranicą nabrano przekonania, że **Polska nie planuje ataku przeciwko Litwie**. Wynika to już z podróży marszałka Piłsudskiego do Wilna, albowiem nie można by przypuścić, by Marszałek jechał do Wilna, aby stamtąd przyglądać się, jak jego wojska będą maszerowały do Kowna. Mimo to jednak sytuacja nie jest jeszcze zupełnie ustalona. Może się zdarzyć, że emigranci litewscy spróbują wkroczyć na Litwę, a także w samej Litwie może nastąpić **zamach wojskowy przeciwko Waldemarasowi**.

Osoba dyktatora nie ułatwia też wyrównania sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Litwy. Waldemaras jest **politykiem upartym**, którego widnokrąg **nie sięga poza Litwę. Także i ze strony Rosji** nie należy się niczego narazie obawiać. Co prawda, istnieje w rosyjskich kołach urzędowych silne zdenerwowanie z powodu Litwy. Można powiedzieć, że od czasu istnienia Republiki sowieckiej żadna jeszcze kwestja zagraniczna nie wzburzyła tak bardzo rządu sowieckiego, jak kwestja litewska.

W Berlinie ostrzegają przed niedocenianiem Rosji. Niemcy oświadczają się za **niezawisłością Litwy**, gdyby bowiem Litwa dostała się pod panowanie Polski wówczas wschodnie Prusy byłyby ze wszystkich stron osaczone. Niemcy musiałyby się obawiać polonizacji Prus wschodnich. Jak długo istnieje **korytarz polski**, tak długo mają Niemcy stanowczy interes w utrzymaniu niezawisłości Litwy. W prasie pojawiają się czasem kombinacje polegające na tem, by Polska oddała Niemcom korytarz, wzamian za co Niemcy pozostawiłyby Polsce wolną rękę co do Litwy. Na taką kombinację osobistości odpowiedzialne za niemiecką politykę zagraniczną nie mogą się zgodzić. Niemcy pragną, by ani Polska, ani Litwa, ani Rosja nie wątpiły w ich lojalność. Miarodajne koła niemieckie sądzą, że możnaby doprowadzić do porozumienia między Polską a Litwą, gdyby Litwa oświadczyła gotowość **zaniechania stanu wojennego** i gdyby z drugiej strony Polska zgodziła się na to, by do traktatu mającego się zawrzeć, włączono zastrzeżenia z powodu Wilna. Litwa mogłaby w takim razie udzielić koncesyj gospodarczych, otworzyć rzekę Niemen i wybudować koleje potrzebne dla komunikacji handlowej. W Berlinie zdają sobie jednak sprawę z trudności takiej umowy i zapytują czy Waldemaras zgodziłby się na tej podstawie porozumieć się z Polską.

## Aresztowanie komitetu komunistycznego w Mołodecznie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11. Sin. Z polecenia władz sądowych aresztowały władze bezpieczeństwa w Mołodecznie 5 członków miejscowego komitetu komunistycznego.

—o—

## Proces gen. Berbeckiego przeciwko „Słowu Pomorskiemu"

### Wyłączenie przewodniczącego trybunału

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11. Sin. Sąd toruński rozpatrywał dziś rozprawę generała Berbeckiego przeciwko redaktorowi „Słowa Pomorskiego". Trybunałowi przewodniczył radca dr Piasecki. Obrońca oskarżonego postawił wniosek o wyłączenie z rozprawy przewodniczącego Piaseckiego. Trybunał na naradzie uwzględnił wniosek obrony, wobec czego proces został odroczony.

—o—

## Działalność misjonarzy w Berlinie

**Berlin.** (ŻAT) Kaznodzieja misjonarski Weinhausen zorganizował w Berlinie szereg zebrań na których agitowano za wstąpieniem do „Związku Żydów wierzących w Chrystusa". Główna siedziba misjonarzy znajduje się w Londynie. Organizacja ta posiada oddziały na całym świecie i liczy rzekomo 150.000 członków. W Berlinie ma się znajdować 300 osób, które uprawiają propagandę na rzecz tego ruchu. Organizacja misjonarzy posiada w Berlinie własny dom dwupiętrowy, w którym odbywają się zebrania misjonarskie.

—o—

## Oficerom włoskim nie wolno tańczyć charlestona

Rzym, 30 11. PAT. „Popolo d'Italia" donosi że ministerstwo wojny zakazało oficerom tańczenia tańców egzotycznych, niezgodnych z godnością wojskową. Pomiędzy innemi zakazało ministerstwo tańczenia charlestona i shimmy.



RZECZY CIEKAWE.

## Szczególny powód do rozwodu

Że w Ameryce są na porządku dziennym rozwody z byle jakiego powodu, to rzecz znana. Ale nawet w Ameryce za niezwykły można uważać powód, na którego podstawie zażądał rozwodu pewien Amerykanin ożeniony z Angielką.

Oto przeważna część Amerykan ma we zwyczaju leżące na talerzu mięso najpierw pokrajać na drobne kawałki, poczem, odłożywszy nóż, posługiwać się tylko widelcem. Natomiast w Anglji jak zresztą w innych krajach Europy panuje zwyczaj posługiwania się przy stole nożem i widelcem.

Wspomniany Amerykanin nie mógł tego strawić, a ponieważ małżonka nie chciała odstąpić od zwyczaju europejskiego, uważając zwyczaj amerykański za śmieszny, zażądał rozwodu!

## Wino i alkohol w stałym stanie

Pewnemu chemikowi niemieckiemu udała się produkcja alkoholu i wina w stałym stanie. Po dłuższych eksperymentach wynalazł on pewien płyn, który dodany do chemicznie czystego alkoholu przemienia go w ciało stałe. Ten stały alkohol można krajać, jak każde inne stałe ciało. Dzięki temu wynalazkowi będzie teraz każdy mógł nosić wódkę w kieszeni od kamizelki, albowiem to stałe ciało alkoholu, wystawione na ciepło albo też po dodaniu wody przemienia się znowu w płyn.

## Ideał stenotypistek

Związek stenotypistek Stanów Zjednoczonych ogłosił śród członkiń swoich ankietę, kogo uważają za idealnego szefa biura.

Laury zwycięstwa w tym ciekawym konkursie odniósł niejaki mr. Leonard, prezes jednego z towarzystw elektryczności, który otrzymał sto punktów za i ani jednego przeciw sobie.

Zalety jego, zdaniem pań i panienek stenotypistek są następujące:

**Choć sam przychodzi punktualnie do biura, to jednak nie gniewa się, jeżeli stenotypistka przyjdzie później.**

Załatwia osobiście swe rozmowy telefoniczne.

Ubiera się elegancko i nie pali złych cygar.

Nigdy nie klnie.

Nie uczy kłamstwa, każąc mówić, że niema go w biurze, gdy jest obecny.

Nie oświadcza w chwili, gdy kończą się godziny biurowe, że ma jeszcze dziewięć listów do podyktowania i nie zrzędzi, gdy w podyktowanym przez niego liście stenotypistka ma do zrobienia kilka poprawek.

Nie gniewa się, gdy się go nie zrozumiało.

I wreszcie — jest kawalerem.

Ta ostatnia zaleta powinnaby chyba stać na pierwszem miejscu!

# Z GIEŁDY

## Giełda krakowska

Kraków, 30. 11. Akcje utrzymane. Dolar słabiej. Akcje: Bank Hipoteczny 1.30, Ziemski Bank Kredytowy 0.25, Pharma 1.30, Żegluga Polska 0.26, Zieleniewski 21.50, Trzebinia 0.55, Górka 86.25, Siersza 11.25—11.35, Niemojewski 2.50—2.60, Chodorów 184.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji utrzymanej. Jednie bez względu na nastrój panujący Siersza górnicza przy silnym zainteresowaniu, zyskała znacznie na kursie, utrzymując się na mocnym poziomie aż do końca zebrania i Elekrownia, za którą płacono 57 il towaru i przy braku tranzakcyj. Reszta paiperów utrzymana przy małej chęci do pracy. Ruch na ogół minimalny

Na pogiełdziu objawpodobny. Płacono Jaworzno 23.25, Lokomotywy 1.92, Nobel 43.50, Gazy wschodnie 25.75, Ćmielów 0.30, Len 0.22, Nafta 15, Obroty niewielkie, usposobienie wyczekujące.

Na rynku walutowym w dniu ultima panowała tendencja w dalszym ciągu słaba dla dolara gotówkowego, którego podaż była znaczniejsza bez większego zainteresowania. Czeki utrzymane w nieco większem zainteresowaniu. W Krakowie dolar got. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91. Warszawa got 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 45 Lwów got. 8.87 1/4— 8.87 i pół. czeki 8.90 3/4—8.91 1/4. Katowice got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany, płacił za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

## Giełda warszawska

**Warszawa 30 bm.** (PAT.) **Giełda waluty**
Dolary 8·88, sprz. 8·90. kup. 8·86.
Londyn 43·48 sprz. 43·59, kup. 43·38
N. Jork 8·90. sprz. 8·92, kup. 8·88.
Paryż 35·07, sprz. 35·16. kup. 34·99.
Praga 26·41 sprz. 26·47 kup. 26·35
Szwajcarja 171·90. sprz. 172·33. kup. 171·47

* * *

Warszawa, 30. 11 PAT. Bank Polski 155.25, 155, Siła i światło 98. Czersk 1 02, Częstocice 2.90, Wysoka 130, Fitzner 8.50, Węgiel 110, Nobel 43.50, Lilpop 38.50. Modrzejów 9.20, 9.15, Ostrowiec 86, Pocisk 3, 2.80. Starachowice 68.75, 69.50, 69, Żyrardów 17.35. Zawiercie 35, Borkowscy 3.80, 3.70, Spirytus 37, Dolarówka 63.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 66.50, 10 proc. kolejowa 102.50, 102.90, 5 proc. konwersyjna kolejowa 62.50, 62.90, 8 proc. listy zastawne Bank Gosp. Kraj 92, 93.

## Giełda wiedeńska

**Wiedeń d. 30 b. m.** (P. A. T.). **Dewizy**
Amsterdam 286·12. Belgrad 12·46, Berlin 169·60 Bruksela 98·90 Budapeszt 123·99, Kopenhaga 189·75 Londyn 34·55 Madryt 118·20. Medjolan 38·52. Nowy Jork 707·85, Oslo 188·30, Paryż 27·88 Praga 20·97 Sofja 5·09, Sztokholm 190·95, Warszawa 79·43—79·71 Zurych 136·52, Amerykańskie 704·85, niemieckie 168·88 polskie —.— —.— czeskie 20·94. Węgierskie 123·94 —
— **Akcje:** Zieleniewski 16·90. Silesja 0·25 Siersza 3·70 Franc 8 — Karpaty 29 —, Galicja 81·50 Nafta 88·50

## Giełda zurychska

Zurych, 30. 11 PAT. Paryż 20.40, Londyn 25.29 7/8, N. Jork 18.325, Belgja 72.49, Włochy 28.195, Hiszpanja 86.325, Holandja 209.525, Berlin 123.85, Wiedeń 73.125, Sztokholm 139.80, Oslo 137.80, Kopenhaga 139., Sofja 3.74, Praga 15.365, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.72, Białogród 9.13, Ateny 6.87, Konstantynopol 2.67 1/4, Bukareszt 3.20 Helsingfors 13.06, Buenos Aires 221.75.

— ZARZĄD KLUBU SPORTOWEGO „CRACOVIA" zwołuje zwyczajne Walne Zgromadzenie Sekcyi: Kolarskiej na dzień 4 bm godz. 6 wiecz. Lekko-atletycznej na dzień 8 bm., Koszykowej na dzień 10 bm., Bokserskiej na dzień 11 bm., Tennisowej na dzień 14 bm. Bliższe szczegóły ogłoszone są w lokalu klubowym przy ul. Długiej 22. Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 20 bm., o godz. 7 wieczorem w sali Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej.

—o—

— PRAWDOPODOBNY PRZEBIEG POGODY na dzień 1 grudnia (PIM). Zachmurzenie przeważnie duże, mglisto, jednak bez opadów. Temperatura w pobliżu 0. na zachodzie, w środku kraju lekki mróz. Na wschodzie i południu słabe wiatry, miejscowe lub cisza.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana